WYDANIE: A B C D E F G

Cena 10 groszy

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY

ROK X. | PIĄTEK, 24 CZERWCA 1932 ROKU. | CENA 10 GROSZY. | Nr. 175

Łódź 24-VI-32 A

KAROL XII najwybitniejsza postać w historji Szwecji. W dniu 27 czerwca b. r. przypada 250 rocznica urodzin tego króla który panował w latach 1697—1718.

BARBETTE, światowej sławy skoczek i imitator głosu kobiecego uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie popisów w Barcelonie.

Tajemnica zbrodni na Chojnach.

Zagadkowe okoliczności mordu. — Co mówią dzieci zamordowanej? — Tło rabunkowe wykluczone. — Okrwawiony nóż w mieszkaniu.

Kto zamordował Majową?

Łódź, 24 czerwca.

(dg) Wczoraj, w godzinach popołudniowych władzom policyjnym doniesiono o nowej, zagadkowej zbrodni, która miała miejsce na Chojnach.

W mieszkaniu przy ul. Rzgowskiej nr. 236, **znaleziono zamordowaną 37-letnią Stanisławę Majową, żonę robotnika.**

Mąż jej, 42-letni Kazimierz, pracował w młynie Cymermana na Chojnach. Do pracy udał się o godz. 1 popoł., a powrócił do domu kilka minut przed czwartą.

Gdy tylko wszedł do mieszkania, **ujrzał żonę leżącą w kałuży krwi na podłodze i wszczął alarm.**

Sąsiedzi, którzy pierwsi przybiegli do mieszkania, sprowadzili policję.

Władze zdołały już tylko stwierdzić **zgon młodej kobiety.** Majowa otrzymała szereg ran zadanych nożem.

W toku dochodzenia **przedewszystkiem przytrzymano Kazimierza Maja, powstało bowiem przypuszczenie, że on sam jest morderca.**

Władze, w toku dochodzenia, doszły do wniosku, że tajemniczy wypadek miał miejsce pomiędzy godz. 2 a 4-tą po poł. Dziś rano przesłuchano wszystkich pracowników młyna Cymermana, którzy zgodnie zeznali, **że w ciągu tych dwuch godzin Maj nie opuszczał ani na chwilę przedsiębiorstwa.** Jeśli więc oprzeć się na tych zeznaniach, należy dojść do wniosku, **że Maj jest niewinny.**

Wczoraj krążyły również wersje, **jakoby Majowa miała popełnić samobójstwo.** Hipoteza ta jednak prawdopodobnie również się nie utrzyma, mimo zeznań dzieci zamordowanej 4-letniej Wiesławy, 2-letniego Stefana oraz 2-letniej Helci Ciszewskiej córki sąsiadki.

Dzieci te, które oczywiście trudno było zbadać, powiedziały; **że zauważyły, jak w pewnej chwili Majowa upadła na ziemię, lecz nikogo obcego w mieszkaniu nie widziały.**

Większe znaczenie posiadają wynurzenia właściciela pobliskiej piwiarni, *który około godz. 3 po poł. zauważył dwuch podejrzanych mężczyzn, wymykających się chyłkiem z mieszkania Majów.*

U Majów prócz tego znaleziono okrwawiony nóż rzeźnicki, który nie stanowił własności właścicieli mieszkania. Wydaje się więc najbardziej prawdopodobnem, że Majowa została zamordowana nie przez męża, lecz przez jakichś innych zbrodniarzy. Mord w każdym bądź razie niema charakteru rabunkowego, gdyż Majom nie zabrano pieniędzy.

W dniu dzisiejszym ma odbyć się sekcja zwłok zamordowanej.

Urzędnik skazany na śmierć

za napad na urząd pocztowy w Grodnie

Grodno, 24 czerwca.

(d) **Wczoraj, przed sądem doraźnym w Grodnie, stanął urzędnik pocztowy Józef Łopaczewski, oskarżony o napad bandycki.**

Okoliczności tego napadu przedstawiały się następująco: w nocy z 7 na 8 czerwca **Łopaczewski wtargnął do urzędu pocztowego Grodno II, czterema wystrzałami z rewolweru, pozbawił życia dyżurnego funkcjonarjusza pocztowego, Konstantego Konowicza i począł rabować pieniądze z kasy.**

Na odgłos strzałów rewolwerowych nadbiegł drugi urzędnik pocztowy. **Łopaczewski zrezygnował wówczas z rabunku i wyskoczył na ulicę.** Gdy puścili się za nim w pogoń dwaj wywiadowcy policyjni, **Łopaczewski znów nacisnął cyngiel, lecz tym razem rewolwer zaciął się i nie wypalił.**

Opryszka wreszcie aresztowano. W areszcie policyjnym chciał on sobie poderżnąć gardło scyzorykiem, lecz w ostatniej chwili zdołano przeszkodzić jego zamiarom. W urzędzie pocztowym znajdowało się wówczas łącznie w gotówce i znaczkach pocztowych przeszło 90.000 zł. **Łopaczewskiemu nic nie udało się zrabować.**

Na wczorajszej rozprawie sądowej opryszek zachowywał zupełny spokój.— Twierdził, że ze swej niskiej gaży, wynoszącej 140 zł., musiał utrzymywać ojca, zredukowanego sekretarza sądu okręgowego w Wilnie, oraz własną rodzinę, zabrnął więc w długi.

Gdy wierzyciele poczęli mu dokuczać, **powziął myśl dokonania rabunku.** Zeznania świadków przeciągnęły się do późnego wieczora.

O godz. 8 wieczorem, sąd wydał wyrok, mocą którego Łopaczewski został skazany na karę śmierci. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie. Obrońca odwołał się telegraficznie do łaski P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Trzy katastrofy lotnicze

miały wczoraj miejsce w różnych stronach kraju

Warszawa, 24 czerwca.

(d) Wczoraj wydarzyły się w kraju trzy katastrofy lotnicze.

Na polach gminy Zimna Wola, pod Lwowem, samolot w którym znajdowali się pilot, kapral Sochacki i porucznik obserwator Osuchowski, **wskutek defektu motoru, runął z wysokości kilkudziesięciu metrów na ziemię i uległ zupełnemu rozbiciu. Obaj lotnicy doznali obrażeń cielesnych.**

Pod Lublinem, wskutek defektu silnika, **wylądował samolot wojskowy z Dęblina. Pilot porucznik Zygmunt Stankiewicz i obsewator kapral Wroczyński, wyszli prawie bez szwanku. Samolot został strzaskany.**

Pod Inowrocławiem, samolot bydgoskiej szkoły lotniczej, zmierzający w kierunku Bydgoszczy, **uległ nagłemu defektowi i runął na ziemię.** Samolot wrył się kołami i podwoziem w torfowisko. Jeden z lotników doznał ciężkich uszkodzeń cielesnych.

Wybuchy wulkanów

w Argentynie

Naw York, 24 czerwca.

(d) Nadchodzą wiadomości o nowych wybuchach wulkanów w Argentynie. W Buenos Aires spadł lekki deszcz popiołu. Niektóre części kraju zostały zasypane warstwą popiołu grubości kilku centymetrów.

Chmury popiołu zasłoniły słońce i mieszkańcy w biały dzień musieli zapalać światła.

Trzęsienie ziemi w Meksyku

Plaża kąpielowa zniszczona. — Z wody wydobyto 70 zwłok

New York, 24 czerwca.

(d) Z Meksyku donoszą o **straszliwem trzęsieniu ziemi, które dotknęło miejscowość kąpielową Guyutlan w stanie Colima.**

Około południa, gdy gromadka dzieci bawiła się na plaży, **nagle wystąpiła z brzegu olbrzymia fala. Woda zalała większą przestrzeń. Jednocześnie również nastąpiło trzęsienie ziemi.**

W Guyatlan znajdowało się przeszło 500 gości kąpielowych. Istnieje obawa, że większość z nich zatonęła. **Do tej pory już wydobyto zwłoki 70 osób.**

Z dalszych wiadomości wynika, że również w innych miejscowościach stanu Colima trzęsienie ziemi wyrządziło wielkie szkody.

Krwawa bójka

w celi więziennej

Lwów, 24 czerwca.

(d) W więzieniu lwowskiem, w t.zw. Brygidkach, **doszło do krwawej walki w celi zajmowanej przez więźniów politycznych ukraińców i komunistów.**

Przyczyną bójki był spór o jakiś portfel.

Zarówno ukraińcy, **jak i komuniści, posiadali noże, które zdobyli w jakiś nie wytłumaczony sposób.** W czasie zaciekłej walki, dwaj więźniowie, ukrainiec Bajtała i komunista Margulies, **zostali ciężko ranni.** W groźnym stanie przewieziono ich do szpitala.

Cela została całkowicie zdemolowana. Strażnikom więziennym z trudem udało się opanować sytuację. Wszystkich uczestników krwawych zajść osadzono w oddzielnych celach.

Flota niemiecka w Gdańsku

nie wywołała entuzjazmu wśród ludności wolnego miasta

Gdańsk, 24 czerwca.

Okręty niemieckie przybyły wczoraj, jak wiadomo, do Gdańska. W skład eskadry wchodzi potężnych rozmiarów pancernik „Schlesien", budowany przed wojną, oraz dwa torpedowce.

W ciągu całego dnia padał nad wybrzeżem deszcz, **który spowodował szereg powikłań w ustalonym programie powitania marynarki niemieckiej. Wjazd okrętów powitano 15 strzałami armatniemi, poczem przedstawiciele konsulatu niemieckiego oraz władz gdańskich, poczęli składać wizyty na pokładzie pancernika „Schlesien".**

W czasie jednej z takich wizyt, **zaszedł niemiły incydent, gdyż oficer komplementacyjny senatu gdańskiego w chwili, kiedy wstępował na pokład, dostał nagle... choroby morskiej.**

Naogół wizyta floty wojennej nie wywołała spodziewanego entuzjazmu wśród ludności gdańskiej, która zdaje sobie sprawę z ewentualnych konsekwencyj dla wolnego miasta z powodu tej niefortunnej wizyty.

Sztuczny entuzjazm podtrzymywali jedynie hitlerowcy, którzy urządzili szereg demonstracyjnych pochodów.

Do Gdańska poza dziennikarzami polskiemi przybyli również dziennikarze francuscy. **Powszechne oburzenie wywołało stanowisko wysokiego komisarza hr. Graviny, który wziął oficjalny udział w uroczystościach i miał rzekomo wyrazić się, że Polska jego zdaniem powinna ustąpić z Gdańska, aby silniej ugruntować pozycję w Gdyni.** To stanowisko wysokiego urzędnika Ligi wywołało wśród dziennikarzy zagranicznych piorunujące wrażenie.

Kierownik szkoły

ofiarą mordu

Lublin, 24 czerwca.

(d) We wsi Dąbrowa, pow. garwolińskiego, w tajemniczych okolicznościach został zamordowany kierownik szkoły powszechnej Stanisław Stępa.

W czasie, gdy Stępa siedział w swem mieszkaniu, przez okno padł strzał.

Nieszczęsny kierownik szkoły poniósł śmierć na miejscu. Sprawców ani przyczyn zbrodni do tej pory nie ujawniono.

Najgorsza policja świata

W Ameryce aresztuje się i poddaje torturom niewinnych ludzi, podczas gdy zawodowi bandyci grasują bezkarnie

(Korespondencja własna Expressu)

New York, w czerwcu.

Jakkolwiek Ameryka uważa się za kraj najzupełniej antymilitarystyczny— kult munduru święci tam większe aniżeli u nas triumfy.

Każdy, noszący mundur i czapkę policjanta uważa się za uprawnionego do stosowania jaknajdalej idących represyj wobec zwykłych obywateli. Choć bezpodstawne aresztowania są surowo zakazane przez konstytucję Stanów Zjednoczonych — stosuje się je na prawo i lewo i to zupełnie bezkarnie.

Ankieta przeprowadzona w tym przedmiocie wskutek sławnego raportu Wickershama, który wskazał na liczne nadużycia — ujawniła rzeczy zupełnie niesłychane. W Dallasie, w roku 1929 aresztowano 8.500 osób jako... podejrzane. Z tego jedynie 5 proc. zostało skazanych za jakieś wykroczenia, lub też wogóle dało materjał do rozprawy sądowej.

W Baltimore jeszcze lepiej: zaaresztowano 1555 osób pod wiele mówiącym pretekstem, że „prowadzą podejrzany tryb życia". Ponieważ nic absolutnie nie można było im zarzucić — po pewnym czasie zwolniono 1555 więźniów.

Któżby uwierzył że w Los Angeles okoliczność pozostawania bez pracy poczytuje się za majątek?

„Bez zajęcia — włóczęgostwo"—oto sterootypowa wzmianka powtarzająca się jako motyw 12.202 aresztowań.

W Saint Louis aresztowań dokonywano coprawda z pobudek poważniejszych. Jednak na 13.947 osób uwięzionych naskutek podejrzenia o kradzież, przeciwko 13.218 dochodzenie umorzono z powodu braku poszlak.

Jest to zupełny

brak poszanowania podstawowych praw człowieka,

zniewaga wymierzona przeciw wolności jednostki. Niektóre z tych wypadków wywołały głośny skandal, jak na przykład przygoda, której ofiarą padł w Dallasie pewien businessman z New-Yorku, nazwiskiem—Turner. Chcąc zatelefonować — wszedł do budki z automatem telefonicznym. Linja była zajęta, — wobec czego wyszedł i po paru chwilach wszedł do innego automatu, lecz i tu nie uzyskał połączenia. Gdy wychodził z trzeciej kabiny, zatrzymał go policjant, który go obserwował, podejrzewając go o wówczas dosyć rozpowszechnioną

kradzież centowych monet z automatów.

W komisarjacie muster Turner wylegitymował się należycie i wyjaśnił wypadek: próżny trud, ponieważ w portmonetce jego znaleziono oczywiście kilka monet 5-cio centowych, „niezbity" dowód kradzieży. Zapakowano go do więzienia i, jakkolwiek przyjaciele jego robili wszelkie możliwe wysiłki, żeby go zwolnić — odmówiono mu nawet pomocy adwokata.

Na własnej skórze odczuł on dobrodziejstwa amerykańskiego systemu policyjnego, polegającego na „unieszkodliwieniu" osób wzbudzających podejrzenia, nie mając nawet danych, że popełniły jakiekolwiek przestępstwo. Policja wstępuje tu w prawa sądu — i ponieważ stosuje z niebywałem mistrzostwem

BADANIE „TRZECIEGO STOPNIA",

będące zmodernizowaną i niewiele łagodniejszą formą średniowiecznych tortur, — wymusza często przyznania od niewinnych.

W ten sposób w Chicago, po zabójstwie małego Bobby Franka, zmuszono do przyznania się do popełnienia tej zbrodni nauczyciela jego, którego męczono w szalenie wysokiej temperaturze, oraz bito do nieprzytomności gumowemi pałkami. Szczęściem, że równocześnie z przyznaniem schwytano prawdziwych sprawców zbrodni — Loeba i Leopolda.

Aresztując wszystkich, względem których żywi najlepsze i często bezpodstawne podejrzenia — od czasu do czasu trafia policja na

właściwych winowajców.

Lecz nie może to usprawiedliwić swych eksperymentów, czynionych na masach. Więzi się ludzi wskutek najlżejszych podejrzeń, przetrzymuje się ich przez cały czas poszukiwania dowodów, torturowaniem wymusza się fałszywe przyznania. Stosowanie tego systemu gwałci conajmniej z dziewięć artykułów konstytucji.

Dzięki odciskowi dłoni na opuszczonym automobilu, ujęto w Colorado bandę Fleagle'a, sprawców napadu na bank oraz zamordowania wielu urzędników. Lecz stało się to już po

zaaresztowaniu 50 niewinnych osób,

z których cztery nazajutrz miały ulec egzekucji.

Dlaczegóż nieszczęśliwi, którzy przeszli takie męczarnie nie buntują się? Przecież postępowanie policji urąga w wielu wypadkach elementarnym zasadom prawa — i można wszcząć dochodzenie przeciwko funkcjonarjuszowi, który niesłusznie i bezprawnie pozbawił obywatela wolności. Lecz ofiary rzadko kiedy są społecznie i materjalnie w stanie wszcząć walkę z policją.

Wypadek mister Turnera jest dość wyjątkowy. Klasy zamożniejsze rzadziej daleko mogą wejść w konflikt z policją, która bezkarnie operuje wśród biedaków. Jeśliby którakolwiek z tych ofiar wniosła skargę, 90 proc. przemawia za tem, że wyrok zapadnie przeciwko niej: cały aparat prawny bronić będzie tego, który winien reprezentować prawo, a który pogwałcił je wyraźnie.

Oczywiście, we wszystkich krajach zdarza się niejednokrotnie, że aresztowano kogoś przez omyłkę, lub, że spokojnego przechodnia zamieszano w jakąś awanturę. W pierwszym wypadku ofiarę pomyłki wypuszcza się na wolność i przeprasza za doznane przykrości — w drugim wypadku, zwykłe wyjaśnienie w komisarjacie wystarcza, i do aresztowania z reguły nie dochodzi. Zarówno w pierwszym jak i w drugim wypadku żadnych wzmianek obciążających nie wolno wpisywać do kronik policyjnych. W Ameryce zaś — skoro policja się myli — **ofiara pomyłki zostaje poszlakowana na zawsze.**

W 1918 roku w Seattle, pewien inżynier, który stał na czele związku, należącego do amerykańskiej Federacji Pracy — otrzymał od ugrupowania związanego z III-cią Międzynarodówką, propozycję przystąpienia do strejku. Udał się więc na zebranie grupy komunistycznej, chcąc

wyrazić energiczny sprzeciw ze strony robotników.

W trakcie gdy przemawiał, witany wrogiemi okrzykami swych przeciwników — wkracza policja, aresztując wszystkich obecnych, nie wyłączając mówcy. Inżyniera owego oczywiście zwolniono nazajutrz po wyjaśnieniu całej sprawy — i zdawało się, że na tem przygoda też skończyła się ostatecznie.

W dziesięć lat później, gdy inżynier ten pragnął udać się do Ameryki Południowej, celem objęcia dyrekcji wielkich robót — zażądano od niego, dla zadośćuczynienia zwykłej formalności, wyciągu z rejestrów policyjnych. Policjant, któremu zlecono przeprowadzenie wywiadu wrócił triumfujący:

— Nareszcie, mamy jeszcze jednego, Bowiem na karcie inżyniera widniało:

— Podejrzany o przynależność do partji komunistycznej. Wyjaśnienia nie pomogły.

— Niech pan wraca do Rosji, tam jest pańskie miejsce.

Albowiem wywiad policyjny jest

OSTATECZNY I WSZECHPOTĘŻNY.

Podczas gdy uczciwi ludzie są w ten sposób krzywdzeni, gdy prawa ich gwałci się bezkarnie, a reputację ich naraża się na szwank — wielkie organizacje przestępców grasują otwarcie, chronione przez zaiste dziwną nietykalność, która sprawiła, że panowanie gangsterów ustaliło się w sposób oburzający, i że zabójców małego Lindbergha dotychczas nie zdołano ująć.

„Fryderyku, już wszystko skończone!"

Straszliwa opowieść robotnika, który cudem uniknął śmierci

(y) O czem rozmyśla człowiek, lecący z wysokości 80 stóp w przepaść, podczas tego szalonego spadku?

Na niezwykłe to pytanie dotychczas z względów zrozumiałych nie udało się nikomu udzielić wyczerpującej odpowiedzi, gdyż poinformować nas o swych wrażeniach, mógłby najlepiej osobnik, **którego kiedykolwiek w życiu spotkała ta nader przykra przygoda.** Najczęściej jednak ci, którzy mogliby nam najwięcej opowiedzieć o swych wrażeniach w czasie takiego przymusowego „lotu", nie są już w stanie udzielić żadnych wyjaśnień.

Niezwykły wypadek miał miejsce niedawno w Londynie podczas prac nad budową wielkiego gmachu. **Robotnik Fryderyk Calvert, pracujący na wysokości 80 stóp, spadł z rusztowania i, nie zawadziwszy o wystające części fasady, runął w przepaść.** Miał on jednak wyjątkowe szczęście, **spadł on bowiem na wielką grudę piasku, wskutek czego odniósł tylko lekkie uszkodzenie kości goleniowej.**

Koledzy momentalnie pośpieszyli na miejsce wypadku w niezłomnem przeświadczeniu, **iż żadna pomoc nie zdoła już uratować nieszczęsnej ofiary.** Zdumienie ich nie miało granic, gdy skonstatowali, **iż doznał on jedynie lekkiego potłuczenia.**

Na miejscu wypadku znalazł się również pewien reporter, który zapytał cudem ocalonego robotnika o wrażenia, jakich doznał podczas tego niezwykłego „lotu", którego dokonał wbrew swej woli. Otrząsnąwszy się szybko z pierwszego oszołomienia, robotnik w ten sposób opisał swe przeżycia:

— Nieraz słyszałem, iż w ostatnich momentach, poprzedzających zgon, w wyobraźni umierającego, ukazuje się cała jego przeszłość. Mnie się to jednak nie zdarzyło. **Jednak jest wprost zdumiewające, jak szybko przebiegała myśl moja w tym niezmiernie krótkim okresie.** Na początku pomyślałem sobie: **„Fryderyku, teraz wszystko skończone..."**

Później przypomniałem sobie moją staruszkę matkę, która jest na mojem utrzymaniu. Cóż pocznie ta nieszczęsna kobieta, gdy mnie utraci nazawsze? — Wreszcie począłem się zastanawiać, jakie skutki pociągnie za sobą mój spadek, jakie to będzie uczucie, gdy naraz uderzę o ziemię i, czy śmierć nastąpi natychmiast... Ku memu najwyższemu zdumieniu, przewidywania te absolutnie się nie sprawdziły. Doznałem jedynie pewnego oszołomienia, jakgdybym był pijany. Po kilku chwilach dopiero poczułem ból w prawej nodze... W każdym razie miałem niezwykłe szczęście.

A wszystko to stało się dlatego, że dzisiaj mamy piątek, niedawno zaś przeprowadziłem się do domu pod nr. 13.

Straciła możność rodzenia dzieci

a zyskała... 600 dolarów

Londyn, w czerwcu.

Niesłychanie ciekawy proces toczył się niedawno przed londyńskim sądem. Pozwani w procesie — to naczelny chirurg i zarząd szpitala w Surrey — powódką — pani Ellen Cull, żona znanego budowniczego Fredericka Culla. Zasadą na której opiera się skarga, jest okoliczność, iż wskutek dokonanej na powódce operacji, **utraciła ona zdolność wydawania na świat dzieci.** Adwokat pani Cull domagał się zasądzenia szkód i strat z powodu przekroczenia, niedbalstwa oraz niedotrzymania umowy przez chirurga oraz zarząd szpitala. W uzasadnieniu swych żądań twierdził, że zarząd szpitala zezwolił lekarzowi na dokonanie operacji na osobie pani Cull bez jej zezwolenia i wbrew jej wyraźnym żądaniom i instrukcjom.

Pani Cull ma obecnie lat 32, — mówi Singleton, jej adwokat — i operacja ta musi wywołać niesłychane zaburzenia w ustroju kobiety w tym wieku, w ciągu całego okresu, w którym normalnie winna być zdolna do rodzenia.

Pani Cull wyszła za mąż, mając lat 20-cia i obecnie posiada córeczkę liczącą lat dwanaście. Ponieważ zarówno ona, jak i mąż jej obawiali się przebiegu następnego porodu — udała się ona w czasie ciąży do szpitala, gdzie dokonano wspomnianej operacji wbrew jej woli. Pani Cull przeczy kategorycznie, jakoby lekarz domowy mówił jej kiedykolwiek, że ze względu na swe zdrowie, nie powinna mieć więcej dzieci. Zapytana przez przewodniczącego, czy przed operacją lekarz uprzedził ją, że po tym zabiegu nie będzie więcej mogła mieć dzieci — pani Cull oświadcza, że nikt jej nic podobnego nie mówił.

— Ja nie chciałam uniknąć porodu— mówi pani Cull — kocham dzieci i gorąco pragnęłam mieć jeszcze jedno.

Małżonek jej Mr. Frederick Cull — badany w charakterze świadka—oświadczył, iż do zarządu szpitala wystosował list, w którym **wyraźnie zabronił dokonania na swej żonie tego rodzaju operacji,** że list ten z powodu niedbalstwa służby szpitalnej został doręczony lekarzowi dopiero po operacji:

— Naszem najgorętszem życzeniem, było owo drugie dziecko — mówi Mr. Cull — i oto gdy mamy lat zaledwie 32, wszystkie nasze plany i nadzieje w życiu zniszczono bezlitośnie. Sąd po dwugodzinnej przeszło naradzie, uznał słuszność żądań powódki i zasądził na rzecz pani Cull od zarządu szpitala 600 dolarów, tytułem wynagrodzenia szkód i strat. Chirurg, który dokonał operacji, został zwolniony od odpowiedzialności, ponieważ sąd uznał, iż działał on wskutek wyraźnego polecenia zarządu szpitala. Charakterystyczne, iż w kilka dni po dokonaniu operacji naczelny lekarz szpitala dr. Cranstonn, w liście do męża pani Cull, przebywającego podówczas w Afryce, pisał:

— Jestem zadowolony z tego, co się stało — jakkolwiek wiedział, iż operacji dokonano wbrew jego woli. — Mam pewne podstawy do powątpiewania— mówił przewodniczący sądu przy ogłaszaniu motywów wyroku — czy doktór Cranstonn powiedziałby te słowa panu Cull, gdyby ten ostatni znajdował się nie w Afryce, a w Londynie; przypuszczam, że nie chciałby się narazić na bezpośrednie usłyszenie odpowiedzi z jego ust. W kraju naszym nie doszliśmy jeszcze do tego punktu, aby chirurg po zbadaniu wypadku, mógł przyjść do wniosku, że sterylizacja danej jednostki jest wskazana i wykonać zabieg nawet wbrew jej woli i woli jej bliskich; nie przypuszczam, abyśmy kiedykolwiek do punktu tego doszli.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem RAKA w dniu 24 czerwca, — posiadają charakter BADAWCZY, są zdolni do ścisłych prac naukowych, pragną sławy i rozgłosu, dotrzymują zawsze przyrzeczenia nieufni, zdolności posiadają kupieckie. W trudnych warunkach życia dają sobie zawsze radę, zyskują wiele we współpracy z innymi, dzięki czemu wzbogacą się. Umiejętnie organizują spółki i wszelkie przedsiębiorstwa, w czem powinni być nieco ostrożni, gdyż mogą ich niepowetowane straty spotkać. Będą szczęśliwi w pożyciu małżeńskiem i w rodzinie. Życie ich będzie długie i w dostatku pomimo częstych niedomagań, a dzięki silnemu organizmowi każdą chorobę prędko przesilą. Dalsze ich życie będzie szczęśliwsze i zabezpieczone dostatnio na starość. Dzięki poparciu osób wyżej stojących będą mieć szanse zrobienia karjery.

Urodzeni pod wpływem RAKA — skłonni są do przeziębień, nerwicy serca powinni wystrzegać się nadmiaru picia płynów

Dla urodzonych 24 czerwca, szczęśliwy miesiąc styczeń daty dnia 15, 16, 25, kolor granat z żółtym jako amulet — talizman RUBIN przynosi szczęście, liczby loteryjne 1 1 1 7 1 4

JAPOŃSKI PROSZEK
KATOL ZABIJA
OWADY I ROBACTWO
AZUMI & CO DIAKA (JAPONJA)
PRZEDST. „KATOL" WARSZAWA, WILCZA 58

Słońce światło i powietrze!
Przedtem jednak należy zawsze natrzeć skórę
KREMEM lub OLEJKIEM NIVEA
W ten sposób uzyskuje się nawet w dni pochmurne zdrową i ślicznie opaloną cerę. Krem Nivea i Olejek Nivea chronią skórę przed bolesnemi skutkami oparzenia słonecznego. W dni upalne chłodzi Krem Nivea przyjemnie — Olejek Nivea zaś zapobiega w czasie niesprzyjającej pogody nagłemu ochłodzeniu ciała i chroni tem samem przed zaziębieniem. Po natarciu Olejkiem Nivea można zatem także w chłodne dni zażywać kąpieli w świetle, powietrzu i wodzie!
KREM NIVEA: od zł. 0,40 do 2,60 / OLEJEK NIVEA: butelka próbna zł. 1,—, butelki oryginalne zł. 2,— i 3,50
Wyrób krajowy firmy PEBECO, Sp. Akc., Poznań 10

Teść zamordował zięcia,

który usiłował go pobić żelaznym drągiem

Lublin, 24 czerwca.

W październiku ubiegłego roku kolonja Szastarska, pow. janowskiego *wstrząśnięta zastała straszliwą zbrodnię.*

W pobliżu domostwa niejakich Garbaczów, *znaleziono straszliwie zmasakrowane zwłoki niejakiego Feliksa Tomczyka, zięcia Garbaczów. Okazało się w toku śledztwa, że zamordowany padł ofiarą ohydnej zbrodni dokonanej przez teścia, Wojciecha Garbacza.*

W przeddzień znalezienia zwłok, odbyła się suta libacja na stacji kolejowej Szastarka, w której wzięli udział Garbaczowie, syn ich Jan, niejaki Butliński oraz Feliks Tomczuk. Zabawa trwała do późnej nocy, poczem Butliński mieszkaniec sąsiedniej wioski zaproszony został przez Garbaczów na nocleg. Przeciwstawiła się temu jednak Agnieszka Garbacz, która podchmielonego gościa pod żadnym pozorem nie chciała wpuścić do mieszkania.

Odmową tą *poczuł się Butliński dotknięty i zwrócił się o pomoc do współbiesiadnika Tomczyka, zięcia Garbaczów.* Pijany Tomczyk, uzbroiwszy się w żelazny drąg udał się do mieszkania teściów, *gdzie rzucił się na starego Garbacza, zadając mu kilka ciosów w głowę.*

W bronie własnej *Garbacz chwycił siekierę, którą uderzył kilkakrotnie zięcia w głowę. Tomczyk runął na ziemię z rozpłataną czaszką i po kilku chwilach wyzionął ducha.*

W dniu wczorajszym, stary Garbacz zasiadł na ławie oskarżonych, pod zarzutem zabójstwa w stanie silnego wzruszenia, zaś Agnieszka Garbacz, Jan Garbacz oraz obecny podczas bójki Marcin Kociszewski, oskarżeni o współudział w mordzie.

Po zbadaniu szeregu świadków i wysłuchaniu szeroko umotywowanych wywodów adwokata Lidzkiego, sąd wyniósł wyrok, skazujący Wojciecha Garbacza, jako jedynego sprawcę zabójstwa zięcia na 2 lata ciężkiego więzienia. Reszta oskarżonych została uniewinniona.

Ucieczka popa z więzienia sowieckiego

Po tragicznych przejściach przedostał się do Polski

Wilno, 24 czerwca.

Onegdaj na odcinku granicznym Suchodowszczyzna, pow. Wołożyńskiego przeszedł granicę pop Krestinskij z żoną i djakonem Bazylem Czerniakowem.

Opowiadania tego nieszczęśliwego emigranta ścinają krew w żyłach. W 1930 roku pod wpływem agitacji bezbożników bolszewicy w Mohylowie zabrali cały majątek parafialny i osobisty majątek popa, jego samego zamknęli w lochu na 4 lata, a żonę jego przemocą uwiódł jakiś czekista. Jedyny syn Krestinskich, stanął w obronie czci swojej matki, ale zbrodnicza ręka czekisty położyła go trupem na miejscu.

Przez przeszło 2 lata nie miał możności Krestinskij skomunikowania się ze swoją żoną i dopiero przy pomocy wiernego mu djakona udało mu się zbiec z więzienia, porozumieć się z żoną i we trójkę przedostać się przez granicę. Na granicy został pop Krestinskij powitany przez kler prawosławny. Na terytorjum Polski osiądzie on w Pińsku.

Zdegenerowani chłopcy

zgwałcili nieletnią dziewczynkę

Wilno, 24 czerwca.

Do komisarjatu policji pewnego dnia wpłynęła skarga, o zgwałceniu Lizy Zronowiczówny. Oskarżeni o gwałt Jankowski lat 15 i Kaluma lat 13 do czynu tego nie przyznawali się. Jankowski tłumaczył się, że Liza była jego narzeczoną i sama mu się oddała, zaś 13-letni Kaluma wyjaśnił, że Liza oskarżyła go tylko przez zemstę, gdyż był świadkiem ich pieszczot miłosnych, i niejednokrotnie dokuczał z tego powodu Lizie.

Onegdaj sprawa ta rozpatrywana była w sądzie okręgowym przy drzwiach zamkniętych. Jankowski został skazany na rok domu poprawy, Kaluma na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Bronili adw.: Barańczuk i Engiel.

Samobójczy strzał 14-letniej uczenicy,

która nie otrzymała promocji do 6-ej klasy

Radom, 24 czerwca.

Wczoraj popołudniu 14-letnia uczenica gimnazjum państwowego im. Chałubińskiego, Irena Maciejewska, usiłowała wystrzałem z rewolweru w głowę w gmachu szkolnym pozbawić się życia.

Przyczyną rozpaczliwego kroku było nieotrzymanie promocji do klasy 6-ej.

Denatka jest córką nauczyciela szkoły powszechnej w Radomiu i wykradła rewolwer ojcu podczas jego nieobecności

NAJWIĘKSZA ATRAKCJA ŁODZI.

Zapowiedziane na środę, 29 bm., wspaniałe widowisko plenerowo-batalistyczne L. Sroczyńskiej i Z. Orwicza, p. t. „Szlakiem Niepodległości", które odbędzie się o godz 5 po południu na boisku Wojsk. Klubu Sportowego przy placu Hallera, wywołało w całej Łodzi zrozumiałe zainteresowanie. Próby doborowych artystów i nieprzeliczonych rzesz statystów, oraz oddziałów wojskowych są już w pełnym toku.

Leśniczy postrzelił młodzieńca

Katowice, 24 czerwca.

Leśniczy Emil Lessowicz z Syryni wystrzałem z fuzji zranił ciężko w lewą nogę Alfreda Zdrzałkę, który zrywał owoce z drzewa. Ranny Zdrzałka spadł na ziemię. Odstawiono go do leśniczówki, potem odesłano do szpitala spółki brackiej w Rydułtowie. Leśniczego zatrzymano i odstawiono do dyspozycji władz. Tłumaczy się on, że strzał oddał z leśniczówki w kierunku lasku, chcąc spłoszyć wrony.

Krwawy napad na hitlerowca

Sprawcami byli prawdopodobnie komuniści

Katowice, 24 czerwca.

Ze Śląska Opolskiego donoszą, że w miejscowości Muchenice, miało miejsce *krwawe zajście, ofiarą którego padł czynny członek partji hitlerowskiej, stolarz z zawodu, Józef Mann.*

Gdy Mann jechał przez wioskę rowerem, napadło nań 6 mężczyzn, którzy ściągnęli rowerzystę z roweru, rzucili na szosę i zaczęli go dosłownie krajać nożami. W stanie beznadziejnym odwieziono Manna do zakładu leczniczego w Opolu. *Sprawcy napadu należą podobno do partji komunistycznej a Mann jako głośny agitator partji hitlerowskiej, od dawna był przez komunistów znienawidzony.* Przybyłe z Opola pogotowie policyjne zarządziło obławę, w wyniku której ujęto Hoffmanna, jednego ze sprawców napadu. Pozostali napastnicy zdołali zbiec.

Rozpruli kasę dla rabunku... 3 groszy

Pechowych włamywaczy aresztowano

W ostatnich dniach dokonano włamania do urzędu pocztowego we wsi Świerze. Włamywacze, po całonocnej pracy zdołali rozpruć kasę ogniotrwałą, gdzie znaleźli trzy... grosze, gdyż kierownik urzędu całą gotówkę w tym samym dniu przekazał centrali.

Zawiadomiona o napadzie policja wdrożyła dochodzenie, które w krótkim czasie przyczyniło się do ujawnienia sprawców i aresztowania ich. Pechowymi włamywaczami okazali się: Jan Nowaczyński i Jan Kiloczek, których przekazano władzom sądowo-śledczym.

11 poborowych zatrzymano

na granicy sowieckiej

Wilno, 24 czerwca.

Na odcinku granicznym koło Iwieńca 11 młodych wieśniaków w wieku poborowym przysłuchiwało się często opowiadaniom pewnego osobnika o nadzwyczajnych zarobkach i wygodach życia w Sowietach.

Za jego też namową i przy jego czynnej pomocy 11 parobków postanowiło z jego usług skorzystać i przez zieloną granicę przedostać się do Sowietów.

Zostali oni jednak wszyscy przytrzymani przez straż graniczną, agitatorowi, który do tej eskapady ich namówił udało się zbiec.

Nielegalna fabryka tytoniu w Warszawie

Właściciel ukrył się przed policją w... dyskretnej ubikacji

Warszawa, 24 czerwca.

Warszawska Straż Graniczna wespół z Biurem Ochrony Rynku przy Państwowym Monopolu Tytoniowym **wpadła na trop nowej bandy przemytników i potajemnych fabrykantów tytoniowych, którzy zalewali rynek warszawski nielegalnym towarem.**

Naskutek drobiazgowego dochodzenia ustalono, że potajemna fabryka tytoniu mieści się przy ul. Stawki 9 w mieszkaniu niejakiego Gruszki.

O godz. 3-ej nad ranem funkcjonarjusze straży zapukali do mieszkania na 3-em piętrze.

Fabryka znajdowała się wówczas w pełnym biegu. W ogołoconym ze wszelkich mebli pokoiku była zainstalowana **najbardziej nowoczesna maszyna do krajania, zaopatrzona w angielskie noże i precyzyjne przyrządy do ważenia..** Okna były szczelnie zasłonięte materacami, dokładnie uszczelnione drzwi nieprzepuszczały odgłosów pracy nazewnątrz. W atmosferze przepełnionej gryzącym pyłem tytoniowym, **przy b. wysokiej temperaturze** pracowali Abram Rogatka z ojcem. Pracownicy potajemnej fabryki pracowali w koszulkach i spodenkach sportowych.

Kiedy przedstawiciele **władz zapukali** do drzwi, **w mieszkaniu powstał popłoch.** Przemytnicy rozbiegli się po wszystkich kątach 4-izbowego mieszkania. Kiedy po godzinnem dobijaniu nikt nie dawał znaku życia, **wyłamano drzwi.** Na hałas nadbiegli żona i córka właściciela mieszkania. Obie kobiety zapewniały, że nikogo więcej niema w mieszkaniu. Jednak wkrótce „pan domu" znalazł się w dyskretnej ubikacji. **Z szafy wyciągnięto młodego Rogatkę.** Zapytany o ojca oświadczył, że ojciec wyjechał do Ameryki.

Tymczasem **stary Rogatka siedział skulony i drżący pod łóżkiem.**

Właściciela mieszkania Gruszkę, oraz ojca i syna Rogatków aresztowano. skonfiskowana została maszyna, oraz wielka ilość tytoniu w liściach i już skrajanego.

To i owo

Szapoczkin spotyka na ulicy Samowarczyka.

— Panie Samowarczyk, czego pan taki smutny?..

— Dziękuję — odpowiada Samowarczyk — przed chwilą się śmiałem..

#

Nasza nowa służąca nazywa się Marysia. Dobra dziewczyna. Wczoraj żona otwiera szafę w kuchni, a w szafie siedzi jakiś mężczyzna.

Żona sponsowiała:

— Cóż to ma znaczyć, Marysiu?!.. Marysia jest u mnie dopiero dwa dni i już zamyka w szafie kawalera?!..

A Marysia robi zdziwioną minę i odpowiada rezolutnie:

— Proszę pani, przysięgam, że to nie mój kawaler!.. Może poprzednia służąca zostawiła go w szafie?..

#

Kapuściński opowiada o początkach swej karjery:

— Wyobraźcie sobie, że pewnego dnia udałem się do pewnej wielkiej firmy, prosząc o posadę... Oczywiście, że nikt nie chciał ze mną nawet rozmawiać... Rozgoryczony skierowałem się ku drzwiom i nagle patrzę — tuż przy drzwiach leży na podłodze szpilka... Podniosłem ją..

— Rozumiem — wtrąca ktoś — zauważył to szef, doszedł do wniosku, że jest pan człowiekiem, miłującym porządek i zaangażował pana, co?..

— Głupstwa pan gada!... Nikt właśnie tego nie zauważył i dobrze, że tak się stało, bo to była brylantowa szpilka szefa..

#

Lipower przychodzi do lekarza:

— Panie doktorze jest zupełnie niedobrze...

— Co panu jest?...

— Mam chore serce...

— Skąd pan wie?...

— Dobre pytanie... Atak miałem!..

— A czy pan w czasie tego ataku zgrzytał zębami?..

— Skąd ja mogę wiedzieć?... Zęby miałem wiedy w szklance!

#

W szkole. Nauczyciel zwraca się do ucznia:

— Do czego służy mięso wieloryba?

— Do jedzenia..

— A co się robi z kośćmi?..

— Z kośćmi?... Kładzie się na brzeg talerza...

POZNAJ
SWÓJ LOS ŻYCIA

Zamiejscowym próbną analizę-horoskop wysyła bezpłatnie, opracowany przez słynnego MEDIUM wraz z pouczającą broszurą z której każdy łatwo nauczy się odczytywać sobie lub zainteresowanym wszelkie zawikłania życiowe każdego człowieka i jego przeznaczenie.

Napisać imię, rok i datę urodzenia. Na koszta przesyłki zł. 1 (znaczkami pocztowemi) załączyć. Adres: **Marja Bicz, Warszawa, ul. Koszykowa 28, m. 34.**

50—1

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.
Występy warszawskiej Bandy.

Jeszcze tylko dziś w piątek o godz. 8-ej wiecz. idzie kapitalny program „To jest Banda" który oczarował i rozentuzjazmował całą Łódź, poczem idzie zupełnie nowy, jeszcze bardziej szlagierowy program, „Banda naprzód". Przy przepełnionej widowni w dalszym ciągu huragany żywiołowych oklasków zbierają: H. Ordonówna, Z. Pogorzelska, J. Godelska, S. Górska, L. Żelichowska, F. Jarossy, A. Bogucki, W. Dan, A. Dymsza, M. Fogg, K. Gimpel, L. Lawiński, K. Tom, B. Wasiel, E. Kuszutski i Chór Dana.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś, w piątek, i dni następnych wiecz. arcy wesoła, pełna werwy i humoru pikantna komedja Bacha i Engla „Hiszpańska Mucha" w brawurowem wykonaniu Dąbrowskiej, Niczewskiej, Łapińskiej, Grolickiego, Karczewskiego, Mrozińskiego, Węgrzyna i Śliwińskiego.

TEATR „SCALA".

Dziś rozpoczynają się gościnne występy znakomitej artystki amerykańskiej Berty Gersten z teatru artystycznego w New-Yorku w sensacyjnej sztuce p.t. „Chcę dziecka". Razem z świetnym gościem występuje też znana artystyka Klara Segałowicz oraz zespół złożony z pierwszorzędnych sił żydowskich teatrów Warszawy i Wilna. Reżyseruje wybitny polsko-żydowski dramaturg i reżyser Marek Arnsztajn.

Drobiazgi

Podręczniki szkolne nie stanieją. — Redukcje budżetów miast polskich. — Sezon w uzdrowiskach polskich zapowiada się bardzo dobrze! — Praktyki wakacyjne dla studentów

Kończy się już rok szkolny we wszystkich szkołach, młodzież przygotowuje się do wakacyj letnich, lecz rodzice już dziś zastanawiają się, co będzie w przyszłym roku szkolnym?... Jak sobie poradzą z opłacaniem wpisowego,

zakupem książek szkolnych

i innemi wydatkami, związanemi z posyłaniem dzieci do szkół.

W prasie ukazała się przed kilku dniami wiadomość o tem, że ceny podręczników szkolnych zostaną zniżone w granicach od 30 do 40 proc.

Wiadomość ta okazała się, niestety, nieprawdziwą. Polskie Towarzystwo Wydawnicze i Związek Księgarzy wyjaśnił w tej sprawie, że w kwietniu r. b. ceny podręczników szkolnych zostały już zniżone

o 20 proc.

i obniżka ta utrzymana będzie nadal na nadchodzący rok szkolny.

***

Związek miast polskich dokonał ciekawego zestawienia, wykazującego ostatnie

redukcje budżetów komunalnych.

Jak się okazuje budżety miast w porównaniu z rokiem ubiegłym obniżone zostały w granicach od 10 do 30 proc.

***

Wbrew oczekiwaniom sezon w uzdrowiskach polskich rozpoczął się

pod bardzo dobrym znakiem.

W Krynicy frekwencja gości w maju nie była mniejsza niż w ubiegłym roku o tej samej porze. Zwraca jednak uwagę fakt, że kuracjusze skracają obecnie swój pobyt w uzdrowiskach. Ci, którzy zazwyczaj przejeżdżali na wypoczynek na miesiąc, obecnie przyjeżdżają tylko na dwa tygodnie.

Właściciele pensjonatów spodziewają się, że

w lipcu zjazd kuracjuszy i gości będzie bardzo wielki.

***

Każdego roku ministerstwo oświaty rozdziela między studentów pewną ilość posad, posiadających charakter praktyk wakacyjnych.

Dzięki staraniom czynników rządowych ilość praktyk wakacyjnych dla studentów w roku bieżącym nietylko się nie zmniejszyła, lecz

została nawet podwyższona.

Ministerstwo rozdzieliło około 1.000 tego rodzaju posad wakacyjnych, przyczem 90 studentów wyjechało na praktykę zagranicę.

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ. „POLSKIEGO RADJA".
PIĄTEK, dnia 24 czerwca 1932 roku.

11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.20: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.
12.20—12.40: Przerwa.
12.40—12.45: Komunikat meteorolog. z W-wy.
12.45—14.10: Płyty gramofonowe.
14.10—15.35: Przerwa.
15.35—16.35 Płyty gramofonowe. Transmisja z Warszawy.
16.40—17.00 „Rytm życia" — wygł. prof. Stanisław Sumiński. Tr. z W-wy.
17.00—18.00: Koncert ork. Różewicza. W programie muzyka lekka. Tr. z W-wy.
18.00—18.20: „Ogień i woda" w zwyczajach świętojańskich" — wygł. p. Kazimiera Zawistowicz. Tr. z W-wy.
18.20—19.15: Muzyka taneczna z Warszawy.
19.15—19.35: Rozmaitości.
19.35—19.45: Prasowy Dziennik Radjowy.
19.45—20.00: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów.
20.00—21.50: Koncert symfoniczny ze studja. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod. dyr. Walerjana Bierdeiajewa i Józef Kamiński (skrz.) 1) W. A. Mozart: Symfonja g-moll. 2) J. Haydn: Koncert na skrzypce i ork. 3) L. Trawiński: Mała suita. 4) M. Rimskij - Korsakow: Szecherezada. 5) R. Wagner: Wstęp do II aktu op. „Lohengrin". W przerwie koncertu feljeton aktualny. Tr. z Warszawy.
21.50—22.00: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i kom. meteorolog. z W-wy.
22.00—22.40: Muzyka taneczna z W-wy.
22.40—22.50: Wiadomości sportowe z W-wy.
22.50—23.30: Muzyka taneczna z W-wy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.15. **Lipsk.** „Złoto Renu" — opera Wagnera. Tr. z Opery Drezdeńskiej.
20.15. **Wiedeń.** „Holender - Tułacz" — opera Wagnera.
20.30. **Oslo.** „Tristan i Izolda" — opera Wagnera (akt 2-gi). Tr. z Teatru Narodowego.
20.30. **Strasburg.** „Monsieur de la Palisse" — operetka Terrasse'a.
20.45. **Paryż.** „Le laboureur et ses enfants" — słuch. Tristana Bernard'a.
20.45. **Rzym.** Koncert symfoniczny.
21.00. **Hamburg.** Koncert symfoniczny.
22.20. **Praga.** Recital skrzypcowy Stefana Frenkla.

Aresztowanie bandytów kolejowych,

którzy grasowali na linji Września—Żarków

Poznań, 23 czerwca.

Od dłuższego czasu władze otrzymywały meldunki o zuchwałych napadach doskonale zorganizowanej szajki złodziejskiej, operującej w wagonach kolejowych na odcinku kolejowym Września — Żerków.

Bandyci dzielili się na 3 grupy: jedna z nich wskakiwała do biegnącego pociągu i po zerwaniu plomb i kłódek wyrzucała z wnętrza towary, druga zaś jechała samochodem ciężarowym polnemi drogami wzdłuż toru kolejowego, zbierając wyrzucane z wagonów towary.

Komenda wojewódzka policji w Poznaniu zorganizowała olbrzymią obławę i zmobilizowała wszystkie okoliczne posterunki. Przez dłuższy czas obława nie dawała rezultatu, **aż dopiero w Gnieznie aresztowano sprytną bandę złodziei i paserów oraz znaleziono olbrzymie magazyny skradzionych towarów.**

Wykrycie wielkiej afery w Radomiu

Dyrekcja kolejowa poniosła dotkliwe straty

Radom, 23 czerwca.

Władze sądowe i policyjne wpadły na trop olbrzymiej afery, która naraziła skarb państwa na znaczne straty.

W ostatnich czasach przedstawiano dyrekcji pretensje z tytułu odszkodowań za zagubione towary, za omyłki w opłatach itp.

Jak stwierdziło śledztwo, pretensje wnoszone były za pośrednictwem biura niejakiego Sterna w Warszawie, *który pozostawał w stałym kontakcie z rejentem Różyckim z Piaseczna pod Warszawą.* Rejent ten legalizował wszystkie dokumenty biura Sterna.

Fakt, że rejent Różycki potwierdzał tożsamość osób ze wszystkich stron Polski przyczynił się do wykrycia nadużyć. *W śledztwie okazało się, że osoby, w których imieniu Stern wnosił pretensje do dyrekcji kolei radomskiej, nic o tem nie wiedzą i żadnych podań nie wnosiły.*

Aferzystów aresztowano.

Harold Lloyd

przygotowuje nowy film p. t. „Kinomanjak"

(lu) W ciągu ostatnich kilku miesięcy najmniej słychać było o Haroldzie Lloydzie.

Co porabia popularny komik — osłonięte było dotychczas tajemnicą. Obecnie dopiero ukazały się skąpe wiadomości o Haroldzie Lloydzie.

Otóż Harold był chory i

poddał się operacji.

Dłuższy czas spędził w szpitalu.

Ale nawet w okresie rekonwalescencji Harold nie próżnował. Obmyślał już swój nowy scenarjusz.

Gdy tylko opuścił mury szpitala, mógł się natychmiast zabrać do pracy.

Jego najnowszy, w połowie już nakręcony film nazywa się „Kino-manjak".

Tytuł mówi za siebie i daje pewne wyobrażenie o filmie.

Harold zastosował tu cały szereg nowych pomysłów komicznych czyli „gagów". A miał ich tak dużo, że nie mógł wszystkich zużytkować w jednym filmie

„Kino-manjak" będzie obrazem mówionym, lecz djalogi zastosowano tu umiejętnie i w niewielkiej, nieodzownej tylko ilości.

Zapytany o swoje najbliższe plany Harold Lloyd odpowiedział:

„Miałem zamiar odbyć podróż po Europie, ale z tego zrezygnowałem. Rozumie pan: jestem zapalonym sportowcem, byłem jednym z lepszych graczy w „handball", obecnie również uprawiam nieomal

wszystkie sporty.

Ponieważ niedługo odbędzie się w Los Angeles największa impreza sportowa świata: olimpjada—wobec tego nie mogłem sobie odmówić przyjemności pozostania tutaj. Podróż do Europy odłożyłem na później, tembardziej, że mam już gotowy nowy scenarjusz, który chciałbym zrealizować jeszcze do września".

10 najpiękniejszych kobiet

Pierwsze miejsce zajmuje Marlena Dietrich

(lu) Najodważniejszym człowiekiem w Hollywood jest Cecil Beaton. Nie dla swej brawury, ani wyczynów sportowych ale ze względu na niesłychaną odwagę.

A takiem odważnem, ba! nawet bezczelnem posunięciem było wymienienie przez Beatona nazwisk 10 najpiękniejszych kobiet świata.

Kim jest Beaton? W Ameryce jest zaledwie od kilku miesięcy, temniemniej jednak należy do

najpopularniejszych osobistości świata filmowego.

Z zawodu jest fotografem i rysownikiem. Jego portrety są ozdobą najwytworniejszych magazynów ilustrowanych na kontynencie.

Otóż lista Beatona, która stała się przedmiotem komentarzy i zażartych dyskusyj w Ameryce, przedstawia się następująco:

Marlena Dietrich, Tallulah Bankhead Greta Garbo, Lilian Tashman, Marion Davis, Norma Shearer, Ina Claire, Gwili Andre, Kay Francis, Joan Crawford.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemza (Pomorska 12) E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 225), Z. Gorzyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

UWAGA!
„Express Ilustrowany" i „Republika"
do nabycia w INOWŁODZU
w sklepie Lewenberga
TEOFILOWIE na kolonjach i letniskach
obok Inowłodza.
0—

Kobieta i Szatan

Romans erotyczno-kryminalny Aleksego Orłowa

68)

STRESZCZENIE.

Na seans spirytystyczny, urządzony przez mistrza magii tajemnej prof. Stonellego, przybyli również: urocza blondynka Mary w towarzystwie stryja swego Steńskiego i elegancki młody architekt Stanisław Barski. Podczas seansu ukazała się tajemnicza zjawa, szepcąc: — „Mary, Mary!..." Wkrótce potem usłyszano szamotanie tak, iż zdenerwowany tem Stanisław nagle zapalił światło elektryczne. Mary nie było w pokoju — a na ziemi leżał trup przykryty czarnym płaszczem.

W małym domku handlarza starem żelazem odbywa się zebranie Związku Niewidzialnego Płomienia. Z poza kotary przemawia sam prezes, udzielając swym podwładnym: Antkowi, Maksiowi Bokserowi, szoferowi Piotrowi i Janowi instrukcyj.

Od tego czasu jest stary Steński szantażowany w wyrafinowany sposób.

Podczas pościgu po dachach raniony zostaje kulą komisarza Antek Rannego, który uszedł pościgu opatrzył samarytanin zaułków dr. Rollinson, a Maksio ukrywał w dobrze ukrytej piwnicy starej pijaczki Maciejowej. Tu znajduje się również Mary. Antek, przyszedłszy do siebie, spogląda pożądliwie na piękną pannę.

Pewnej nocy rzucił się na śpiącą. Mary zdołała się jednak obronić.

W czasie szamotania zsunęły się bandaże z dawnych ran Antka, tak, że trzeba było sprowadzić dr. Rollisona, który opatrzył chorego.

Wreszcie zjawił się w piwnicy zamaskowany mężczyzna, który wyprowadził uwięzioną na wolność.

Związek Niewidzialnego Płomienia jest zaskoczony, ponieważ nie wie, kim był ten nieznajomy.

Stanisław i Mary po powrocie z Zakopanego mają się zaręczyć. Aliści godzinę przed uroczystością zostaje Steńska porwana po raz wtóry.

Ranny w rękę Antek rości sobie do Związku pretensje o odszkodowanie.

Atoli przemawiający przez kotarę tajemniczy prezes odmawia mu wszelkiej pomocy. Antek proponuje więc Steńskiemu że za 50.000 zł. wyda uwięzioną, lecz tej samej nocy ginie z ręki skrytobójcy.

Baronowa Irma de Sturm poznała w salonie gry niejakiego Umańskiego. Baronowa stała się kochanką nieznajomego, z którym włóczy się odtąd po wszystkich salonach gry.

Kochanka zabitego Antka Czerwona Hanka, pragnąc się zemścić na Związku, kręci się koło podejrzanego domku handlarza starem żelazem. Petroń wyczuwając, że dziewczyna wie coś więcej śledzi ją pilnie.

Pewnej nocy obezwładniwszy Maksia, wślignął się detektyw do środka domku.

Tu udało mu się przypadkowo natrafić na sprężynkę, rozsuwającą ścianę — i detektyw znalazł się w wąskim tunelu — lecz napróżno usiłował się potem wydostać z powrotem. Błądząc po tunelu odkrywa małą celę a w niej uwięzioną Steńską.

Minął dzień i drugi a uwięzieni nie otrzymali żadnego pożywienia. Zagląda im w oczy głodowa śmierć.

Po długiej męce uczuł Petroń w podziemiu zapach gazu — i stracił przytomność.

W Brzezinkach, majątku barona de Sturm wybucha pożar. Są poszlaki, że pożar inspirował baron, ażeby otrzymał asekurację.

Petroń, przyszedłszy do siebie nie zobaczył już więcej Mary. Natomiast korzystając z niezasłoniętej kraty tunelu, przedostał się do opustoszałej fabryki.

Zaalarmowana policja otoczyła „domek tajemnic". W czasie rewizji w pokoju sklepikarza zgasło nagle światło i tandeciarz został zastrzelony przez niewiadomego sprawcę.

Związek Niewidzialnego Płomienia otrzymuje od anonimowego autora list z zawiadomieniem że w jego ręku znajduje się zkolei Mary Steńska — i żąda od bandy okupu grożąc, że w przeciwnym razie zdemaskuje ją przed policją.

Umański namawia baronową de Sturm, która znów przegrała znaczną sumę, ażeby otruła męża i tym sposobem stała się spadkobierczynią jego majątku.

Mary uprowadzona przez dr. Rollisona przebywa we wiejskim domku.

Na dobranoc po raz pierwszy zamieniliśmy nieśmiało pocałunek z tem, że nazajutrz opowiemy o wszystkiem rodzicom panienki.

Ale nazajutrz, patrząc na ich surowe twarze, zabrakło nam siły. Tak więc czas jeszcze jakiś pielęgnowaliśmy, niby najcudniejszy kwiat, miłość naszą w ukryciu i dopiero w dzień wyjazdu panienki odważyłem się poprosić rodziców o jej rękę.

Starsi państwo dali odpowiedź wymijającą.

— Za młodzi jeszcze jesteśrie do małżeństwa!... A pozatem musimy się jeszcze zastanowić: właściwie nie znamy pana.

Z tem też wróciliśmy do kraju.

Lecz tu czekała mnie katastrofa.

Rodzice mej ukochanej dowiedzieli się, że pochodzę z niebiednej, lecz tylko mieszczańskiej rodziny, a pozatem, że jestem ewangielikiem. A ponieważ oni sami pochodzili z dobrej szlacheckiej familji, żadną miarą nie chcieli się zgodzić na to, ażeby wydawać jedynaczkę za mieszczanina i nie katolika.

Ponieważ w żaden sposób nie mogli jednak przeszkodzić naszej miłości, a bali się, ażeby młoda panienka nie popełniła jakiegoś skandalu, uciekając z domu (na co już była zdecydowana), wysłano ją pośpiesznie do Paryża do jednego z klasztorów do pensjonatu.

Dwa lata później wydano ją zamąż. Małżonek mojej ukochanej nazywał się Władysław Steński...

Słuchająca ciekawie opowieści doktora, Mary krzyknęła głośno.

— Za mojego ojca? A zatem ta panienka, o której pan opowiadał, była moją matką?

— Tak jest. Moją pierwszą, największą miłością była twoja matka — Helena.

Doktór dołożył potem drzewa do kominka i ciągnął dalej.

— Nie chcę ci opowiadać narazie o różnych perypetjach, które sprawiły, że z czasem zwichnąłem sobie życie i z wziętego lekarza, zdegradowany zostałem do roli pokątnego znachora, leczącego szumowiny podmiejskie. Zmierzam do jednego.

Zapytasz z pewnością, w jaki sposób to się stało, że cię odnalazłem i poznałem?

Jest to historja bardzo prosta.

Pewnego razu zawezwał mnie głośny apasz Maksio Bokser do łoża dwuch chorych pacjentów. Poszedłem bez większego zainteresowania, niejednokrotnie bowiem wzywany byłem do zszywania różnych pokiereszowanych bandytów i do ratowania ich ofiar. Maksio zaprowadził mnie do małej piwnicy, gdzie zastałem znanego mi rzezimieszka Antka (którego już poprzednio kurowałem) oraz leżącą na barłogu młodą dziewczynę.

Skoro spojrzałem na nią, omal nie krzyknąłem ze zdziwienia: pacjentka moja była podobna jak dwie krople wody do Heleny — tylko miała trochę więcej złociste włosy, aniżeli królewna mych młodzieńczych snów.

Z gazet wiedziałem, że córka Heleny, Mary została porwana i uwięziona przez tajemniczy Związek Niewidzialnego Płomienia. Nie trudno mi było zorjentować się w sytuacji: a serce powiedziało mi, że powinienem przyjść z pomocą córce kochanej kiedyś przezemnie kobiety. Właściwie najprostsze byłoby, ażeby o wszystkiem powiadomić policję i wyrwać cię z twego więzienia.

Ale widzisz: los sprawił, że również i ja żyję teraz w świecie przestępców, że związany z nim jestem mocno i żadną miarą nie mogłem być nielojalny wobec swych pacjentów, u których zyskałem sobie bezwzględne zaufanie.

A nie chciałem tego swego miru stracić. Żyjąc w świecie podziemnym, uważany przez przestępców za swego człowieka, miałem możność pełnienia wśród nich swej cichej, ale samarytańskiej służby, do której od lat, złamany życiem, czuję dziwny pociąg.

Pozatem nie zapomniałem, że przyczyną mej katastrofy życiowej były suche paragrafy prawnicze, okrutnie nieraz interpretowane przez stróżów bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

Przyznaje się: ich to bezwzględność wpędziła mnie zupełnie niesłusznie do więzienia. Przez nią straciłem potem swój dyplom lekarski i zostałem rzucony poza nawias społeczeństwa, wśród którego dotychczas pracowałem. Rozumiesz więc moją niechęć do wszelkich władz, którym, za Boga, nie poszedłbym na rękę. I to był jeszcze jeden z powodów, dla których, zamiast zwrócić się do policji czy władz śledczych, wolałem działać na własną rękę.

Korzystając z chwilowej nieobecności Maciejowej, zakradłem się do jej mieszkania, a potem, skoro stara wróciła, obezwładniłem ją i zszedłem na dół do piwnicy, w której byłaś uwięziona.

A resztę wiesz już sama!

Potem, gdy wyczytałem w gazetach, że zostałaś porwana po raz wtóry, zacząłem na własną rękę śledztwo, które doprowadziło mnie do rewelacyjnych wyników. Nie chcę narazie opowiadać szczegółów, najważniejsze jest tylko to, że nareszcie udało mi się wyrwać cię z rąk straszliwych prześladowców, którzy nie zawahali się wydać na ciebie wyrok śmierci.

I tak sprawił dziwny los, że aczkolwiek złe przesądy i ludzka tępota rozdzieliły mnie z moją ukochaną, mogłem przynajmniej po latach wyświadczyć przysługę jej córce.

Myślę, że z wysokiego nieba spogląda teraz na mnie Helena i uśmiecha się do mnie przez łzy i błogosławi mnie: „dziękuję ci za to wszystko, co zrobiłeś dla mojej córki. Dziękuję ci za twą pamięć dla mnie"...

Ogień w kominku zaczął przygasać. Purpura płomieni zamieniła się w biskupie fjolety i popioły tak szare, jak włosy Rollisona.

Doktór siedział zapatrzony nieruchomemi oczyma w blask dogasającego ognia, dumając nad czemś dalekiem i nieuchwytnem.

Mary Steńska spoglądała z podziwem i z czcią na tego człowieka, który przez pamięć dla dawno zmarłej kobiety, nie zawahał się narazić życia na największe niebezpieczeństwo. Oceniła wielkie jego serce, którego miłość przetrwała lata mimo złych wichrów, jakie nim targały.

Przysunąwszy się cicho do nieruchomo siedzącego mężczyzny, zapytała go nieśmiało.

— A czy w swej drodze życiowej, nie spotkał pan jeszcze innej kobiety?

Rollison ocknął się ze swej zadumy.

— Niestety tak! Po latach zdradziłem pamięć swej Heleny dla innej... Ale los ukarał mnie za to potwornie! Przez tę właśnie drugą kobietę zwichnąłem sobie życie. Opowiem ci o tem kiedyindziej. Sama nawet nie wiesz, jak bardzo kobieta ta wplątała się mocnemi nićmi w twoje życie... A nazywa się ona baronowa Irma de Sturm!...

Zatopiony w marzeniach, doktór ocknął się ze swych medytacji. Oto Mary Steńska chwyciła go nagle za ramię i szarpnęła strwożona.

— Zdaje się, że za oknem zobaczyłam czyjąś twarz... Szpiegują nas!

Doktór Rollinson w jednej chwili oprzytomniał i wypadł na dwór. Lecz wkrótce potem wrócił z powrotem z uspakającem.

— Musiało ci się przewidzieć! Przeszukałem dobrze ogród, lecz mimo to, nie natknąłem się na nikogo... Autosugestja: ostatnie przejścia nadwyrężyły nieco twoje nerwy.

A jednak dziewczyna miała rację. Twarz, jaką ujrzała niewyraźnie przez zaśnieżoną szybę, nie była tworem wyobraźni, ale rzeczywistością.

Mała, krępa sylwetka mężczyzny kręciła się już od dłuższego czasu w pobliżu domku, w którym doktór Rollison ukrywał Mery Steńską. Nieznajomy na widok doktora Rollinsona, wypadającego z sieni, jednym potężnym susem przeskoczył niski płot i klucząc, niby ścigany przez charty lis, zaroślami podążył w stronę miasta.

Wiedział już wszystko czego mu było potrzeba.

Rozdział sto pierwszy

Maksio Bokser na tropie

Dwa dni temu Maksio Bokser odwiedził jednego ze swych starych towarzyszy, który odsiedziawszy dziesięć lat w więzieniu Świętokrzyckiem, powrócił do domu jako żałosny strzęp człowieka. Lada chwila miał wypluć wraz z ostatkiem życia, resztki gruźlicc stoczonych płuc.

Maksio spoglądał długo na ruinę tego mocarza, o którym krążyła w podziemnym świecie przestępców legenda, że rozbiwszy powien skład manufaktury, wyniósł stamtąd na plecach ciężką ogniotrwałą kasę i włożywszy ją na przygotowaną platformę, wywiózł za miasto, gdzie ją spokojnie rozpruł...

— No, Pawle, — rzekł wreszcie pomocnik prezesa Związku Niewidzialnego Płomienia — źle z tobą!... Niewiele ci już brakuje, ażebyć się przeniósł na łono Abrahama... Powinieneś był się leczyć!

— Za co? — zapytał się ponuro Paweł.

Maksio Bokser klepnął go po ramieniu.

— No, brachu, swego czasu rozbiliśmy wspólnie niejedną kasę i pobawiliśmy się z niejedną dziewczynką... Nie jestem wprawdzie na tyle zamożny aby cię wziąć na utrzymanie, niemniej stać mnie na to, ażeby zafundować ci doktora.

— Idjotyzm, — stęknął gruźlik. — Szkoda wyrzucać pieniądze!... Lepiej zafunduj mi dobrą flachę gorzały, czem napewno sprawisz mi iwiększą przyjemność aniżeli wleczeniem mnie po jakichś tam konowałach.

Ale Maksio był nieustępliwy.

— Owszem — oświadczył wspaniałomyślnie — dostaniesz odemnie nawet i trzy flaszki niezgorszych spirytualij, ale wpierw musisz zemną pójść do lekarza.

Ten argument ostatecznie zwyciężył i niedługo potem zapukał Paweł do drzwi Rollinsona.

— Zaczekam na ciebie na ulicy — rzucił krótko Maksio, zbiegając na dół, podczas gdy chory wszedł powoli do gabinetu lekarza.

Powrócił stamtąd z niezbyt zbudowaną miną.

(Dalszy ciąg jutro).

Najważniejsze depesze z nocy:

Barykady na ulicach Berlina.

Komuniści atakują patrole policyjne. — Zaburzenia przybierają coraz ostrzejszą formę.

Hitlerowcy chcą osadzić z powrotem na tronie Wilhelma II.

Berlin, 23 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Zaburzenia w Berlinie przybierają coraz ostrzejszą formę.

W południe w dzielnicy Moabit KOMUNIŚCI USTAWILI BARYKADY, z kamieni brukowych, desek i materaców.

Na chodnikach ustawiono stosy pak drewnianych.

Policja, rozpraszając demonstrantów użyła sikawek. Dokonano wielu aresztowań.

Patrole pogotowia policyjnego są ATAKOWANE Z OKIEN mijanych przez policjantów domów. Ulice, na których zrujnowano jezdnie dla ustawienia barykad, zostały zamknięte dla ruchu.

Bramy domów na tych ulicach, gdzie dochodziło w ciągu dnia do zaburzeń, zostały z zapadnięciem zmierzchu, na polecenie policji, zamknięte.

Berlin, 23 czerwca.

Wywołane ostatniemi zaburzeniami naprężenie doszło do punktu kulminacyjnego.

STARCIA MIĘDZY HITLEROWCAMI A KOMUNISTAMI SĄ NA PORZĄDKU DZIENNYM.

Hitlerowcy twierdzą, że bójki prowokowane są przez agentów komunistycznych, płatnych z Moskwy.

Kierownictwa szturmówek hitlerowskich w Nadrenji skierowały do przewodniczącego frakcji hitlerowskiej w sejmie pruskim telegraficzne wezwanie, aby z trybuny parlamentarnej zażądał wydania prawa o uniemożliwieniu agitacji komunistycznej i samoobronie narodowych socjalistów.

Pozatem depeszę kierownictwa szturmówek zawierają żądanie, ABY RZĄD RZESZY W DRODZE DYPLOMATYCZNEJ ZWRÓCIŁ SIĘ Z INTERWENCJĄ DO RZĄDU SOWIECKIEGO.

***

Berlin, 23 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wszyscy członkowie frakcji narodowo - socjalistycznej w sejmie wirtemberskim ZJAWILI SIĘ NA POSIEDZENIU PLENARNEM W PEŁNEM UMUNDUROWANIU, CO WYWOŁAŁO WIELKĄ WRZAWĘ NA ŁAWACH CENTRUM.

Przewodniczący centrowców, Boch, postawił wniosek o odroczenie posiedzenia do dnia jutrzejszego. Przewodniczący sejmu, narodowy socjalista Morgenthaler, który sam jeden pojawił się w ubraniu cywilnem, oświadczył, że regulamin nie zakazuje posłom zjawiania się w sejmie w mundurach.

Wniosek o odroczenie obrad przyjęty został przeciwko głosom narodowych socjalistów, niemiecko - narodowych, związku chłopskiego i chrześcijańskich socjalistów.

★

Berlin, 23 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Zgłoszony na posiedzeniu sejmu heskiego wniosek narodowych socjalistów o rozwiązanie sejmu krajowego został odrzucony 58 głosami przeciwko 35 głosom niemiecko - narodowych, narodowych socjalistów i komunistów.

Berlin, 23 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Korporacje akademickie oraz związki zbrojeniowe młodzieży niemieckiej wystosowały do kanclerza v. Papena list otwarty, w którym podkreślają, że rząd Rzeszy w odpowiedzi na tezę francuską w sprawie gwarancji bezpieczeństwa wystąpić powinien był z żądaniem rewizji traktatu wersalskiego.

***

Berlin, 23 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W sejmie pruskim poseł komunistyczny Pieck oświadczył, że rząd Rzeszy nosi się z projektem rozwiązania w najbliższych dniach partji komunistycznej. Oświadczenie to — jak informuje prasa — potwierdzone zostało w kołach politycznych na podstawie wyników wczorajszej konferencji krajów związkowych.

Straszliwa katastrofa samolotowa

Rzym, 23 czerwca.

Samolot wojskowy zapalił się na wysokości 1500 metrów. Trzej członkowie załogi usiłowali ratować się za pomocą spadochronów, jednakże gwałtowny wicher rzucił ich o ziemię, powodując śmierć wszystkich trzech.

100 ZŁOTYCH NAGRODY

otrzyma każda osoba, która zamówi w naszej firmie: 1 zegarek szwajc. niklowy, eleg. wykwintnego wykonania z wyregulowanym chodem z gwarancją na 3 lata w cenie zł. 11.95 (ze świecącym cyferblatem zł. 14.95) i jednocześnie przyśle nam prawidłowe rozwiązanie niżej podanego zadania matematycznego.

Jak należy rozwiązać zadanie?

Liczby od 1 do 9 (nie mniej niż 11 nie więcej niż 9) należy rozmieścić w 9 klatkach kwadratu w ten sposób, aby suma liczb we wszystkich kierunkach (pionowo, poziomo i ukośnie) wynosiła 15. Porządek rozmieszczenia liczb nie odgrywa żadnej roli. Suma 15 powinna się powtarzać jaknajwięcej razy.

WARUNKI: 1. Rozwiązanie zadania powinno być przysłane wraz z zamówieniem i podpisane przez nadsyłającego.

2. Rozdawanie nagród nie nastąpi za pomocą losowania (nie loterja) lecz każda osoba, która przyśle prawidłowe rozwiązanie zadania otrzyma powyższą nagrodę.

3. Zamówienia przyjmujemy tylko do dnia 30 czerwca 1932 r. w dniu 10 lipca 1932 r. roześlemy nagrody wszystkim osobom, które zadanie prawidłowo rozwiązały. W tym samym dniu prawidłowe rozwiązanie zadania zostanie ogłoszone wraz z imionami osób, które nagrody otrzymały. Każdy uczestnik otrzyma egzemplarz ogłoszenia.
4. Prawidłowe rozwiązanie zadania zostało przez naszą firmę złożone na ręce Notarjusza W. M. Gdańska Pana D-ra Neumanna.
5. Wypłata nagród za prawidłowe rozwiązanie zabezpieczoną jest wkładem naszej firmy w Banku Zw. Spółek Zarobkowych w Gdańsku.
6. Przy każdym zamówieniu (w paczce) dołączone jest zaświadczenie upoważniające odbiorcę do otrzymania nagrody.
7. Jeśli zegarek się nie podoba, przyjmujemy takowy w ciągu 8 dni od dnia otrzymania z powrotem i zwracamy natychmiast pieniądze. Wysyła się za pobraniem. Za opakowanie i przesyłkę dolicza się zł. 1.95. Zamówienia i rozwiązania zadania prosimy adresować:

DOM HANDLOWY „REKORD" GDAŃSK 22 Poczta Polska.

Chorzy na rupture i różne kalectwa!!!

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielka jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruzlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce

Zakład ortopedyczny
Spec. I. RAPAPORT
ortoped. ze Lwowa, Łódź, ulica Wólczańska Nr. 10, front. parter, tel. 221-77.

UWAGA: Osobist jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.

PODZIĘKOWANIE.

Tą drogą składam serdeczne podziękowanie WPanu Dyr. I. Rapaportowi, zam. w Łodzi, ul. Wólczańska 10, za umiejscowienie mej przepukliny, na którą cierpiałem bardzo wiele. Dziś czuję się zdrów i wyrażam mu moją wdzięczność.

(—) L. Salmanowicz.
ul. Aleksandryjska 29.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
tel. 205-38.
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
11—1) przyjmuje
2—3) kobieta-lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp
leczenie chorób
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
Porada 3 zł.

Doktór
KLINGER
Spec. chor. weneryczn. skórnych i włosów (porady seksualne).
ANDRZEJA 2. TEL. 132-28.
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12.

Dr. med.
S. HALBORN
spec. chor. dzieci
przyjmuje w Kolumnie
willa Szeinfelda

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—9
w niedzielę i święta od g. 9—1.

DOKTÓR
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
(Naświetlanie promieniami Roentgena)
Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół, od 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz.
W niedziele i święta od 10 r. do 1 pp.

W Pabjanicach angielskiego udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Łaskawe zgłoszenia P. D-rowa Szenker ul. Rocha 5 od 2-3

SKLEP
ul. Zawadzka 11
do wynajęcia.
Informacje: H. Król Ogrodowa 4, tel. 13-909

ZAWIADAMIAM Sz. Klijentelę, że z dn. 22 b. m. pracuję w firmie A. Popp 11-go Listopada Nr. 12, tel. 163-40. Z poważaniem Mania, b. manic. f. Młocik, Zgierska 38. 25

PIWIARNIA przy Kilińskiego 115 istniejąca od 22 lat do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość na miejscu.

KTO pożyczy 2.500 zł. na 1 numer hipoteki — oferty Mat. 115. 21

BIURO TŁUMACZEŃ I PRZEPISYWAŃ
Wacławy Górajówny
Łódź, Andrzeja 9. Tel. 236-40.
TŁUMACZENIA Z JĘZYKÓW OBCYCH NA JĘZYK POLSKI I Z POLSKIEGO NA JĘZYKI OBCE.
Powielanie: Cenników, ofert, cyrkularzy, zawiadomień i t. p.
ZAŁATWIANIE KORESPONDENCJI HANDLOWEJ

PLACE tanio do sprzedania przy szosie Pabjanickiej za mostem w Rokiciu Starym. Wiadomość u K. Furmana. 24

POTRZEBNA bufetowa do piwiarni do samodzielnego prowadzenia w średnim wieku, ul. Kilińskiego Nr. 100. 24

ZAGUBIONO 6-cio kl świadectwo 1927/28 r. F. Szefner gimnazjum Aba.

DŹWIĘKOWY

25—4

DŹWIĘKOWY

Król humoru VLASTA BURIAN rozśmiesza do łez w filmie p. t.

POD KURATELĄ

Reżyserji znakomitego Karola Lamac'a. — Nadpr. dźwiękowy dodatek. — Pocz. w dni powsz. o 5-ej, w sob. i niedz. o 2.30 — Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń. — Sala wentylowana i chłodzona.

PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE TEL. 12-333. —ZIELONA 6—
Szybka pomoc lekarska. Przewóz chorych.

Sensacje turnieju tenisowego w Wimbledonie

Cochet wyeliminowany przez Collinsa. — Zwycięstwo Jędrzejowskiej, porażka Tłoczyńskiego

Z Londynu donoszą o wartościowem zwycięstwie Jędrzejowskiej nad dobrą tennisistką angielską Ridley (siódma rakieta W. Brytanji) 6:2, 6:4.

Tym razem Polka grała przez cały mecz równo i spokojnie.

Zwyciężając Ridley, Jędrzejowska przeszła do trzeciej rundy, gdzie spotka się z mistrzynią Niemiec—Hildą Krahwinkel uważaną obecnie za drugą rakietę świata.

Teoretycznie możliwość zwycięstwa Jędrzejowskiej jest żadna. Praktycznie nieobliczalna i kapryśna mistrzyni Polski może spłatać figla i wygrać. Byłby to sukces większy od zwycięstwa nad Jacobs. Mecz ten odbędzie się dziś popołudniu.

Tłoczyński „obciął się" na dziewiątym graczu St. Zj. — Allisonie — przegrywając 6:8, 3:6, 2:6. Świetny wolleista amerykański (jedenasty gracz świata) wygrał spotkanie doskonałą grą przy siatce

Pozatem wczoraj Mentzel (Czsł.) pokonał Hughes'a (Anglja) 8:6, 1:6, 6:4, 6:2

Wczoraj rozpoczęto także turniej podwójny panów. Sensacyj nie było. Tłoczyński gra w doublu dopiero dziś.

Dzisiejsza przeciwniczka Jędrzejowskiej — Niemka Krahwinkel pokonała wczoraj Angielkę Sterry 4:6, 7:5, 6:0. Mathien (Fr.) zwyciężała mistrzynię Włoch Walerio 5:7, 6:1, 6:2.

Nadeszły szczegóły o porażce Jędrzejowskiej z Burke w finale mistrzostwa Londynu. Polka wygrała drajwami pierwszego seta 6:1 i prowadziła 3:1. Przy tym stanie meczu Jędrzejowska zmieniła sposób gry, zaczęła walczyć miękką piłką i przegrała mecz.

*

Największą sensacją turnieju tenisowego w Wimbledonie jest porażka mistrza świata Cocheta, który zupełnie nieoczekiwanie uległ specjaliście w grach podwójnych szkotowi Collinsowi.

Francuz gra początkowo bardzo miękko i lekceważy sobie przeciwnika.

Młody szkot stawia jednak od początku spotkania wszystko na jedną kartę, gra doskonale z głębi kortu i przy siatce, wyprowadzając francuza całkowicie z równowagi.

Powtarza się historja z roku 1927, kiedy to niepokonany amerykanin, Tilden uległ nieoczekiwanie Cochetowi.— Tym razem, ofiarą niespodzianki padł Cochet, który jedynie w trzecim secie grał doskonale, zwyciężając przeciwnika 6:0.

Jednakże w czwartym, decydującym secie nerwy odmówiły francuzowi posłuszeństwa, popełniał on błąd za błędem, wykazywał wyjątkową nierówność w grze i seta tego przegrał. Ostateczny wynik spotkania brzmi 6:2, 8:6, 0:6, 6:3 na korzyść Collinsa.

Wszystkie drużyny na boisko

Klasa A gra w komplecie o punkty

Spotkania piłkarskie o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego wchodzą już w fazę decydującą.

Jeszcze dwa-trzy tygodnie a sytuacja będzie całkowicie wyjaśniona.

Wystarczy bowiem, by Turyści przegrali jeszcze jedno spotkanie, ażeby całkowicie już utracili szanse do tytułu mistrza. Wówczas ŁTSG bez względu na to czy się potknie w spotkaniu z którymś z silniejszych zespołów, zdobędzie pierwsze miejsce.

Identycznie niemal przedstawia się sytuacja w dolnej części tabeli, gdzie walkę o utrzymanie się w klasie A prowadzą Orkan i PTC. Ze względu jednak na to, że pabjaniczanie mają o trzy punkty więcej zdobytych, musi się Orkan znacznie wysilić, by uchronić się od degradacji.

Tydzień nadchodzący przynosi znów szereg interesujących spotkań. W sobotę na boisku WKS grają gospodarze z ŁTSG.

Mecz ten zapowiada się bardzo interesująco ze względu na dobrą formę jaką wykazuje ostatnio zespół wojskowych. Jeśli uda się gospodarzom pokonać przeciwnika, wówczas szanse Turystów do tytułu mistrza wzrosną, ale tylko w tym wypadku jeśli pokonają oni w niedzielę przed południem drużynę SKS.

Dobra forma fioletowych każe jednak przypuszczać, że wzbogacą się oni w niedzielę o dalsze dwa punkty.

Na boisku ŁKS grają w niedzielę przed południem drużyny Hakoahu i PTC. Faworytem spotkania jest zespół żydowski, który prawdopodobnie wzbogaci się o dalsze dwa punkty.

O tej samej porze na boisku Widzewa gra benjaminek klasy A WIMA z rezerwą ŁKS-u.

Ze względu na słabą formę zespołu fabrycznego, spodziewać się należy zwycięstwa czerwonych.

Ostatni mecz z serji niedzielnych spotkań rozegrany zostanie na boisku Widzewa o godz. 17.30 między gospodarzami a Orkanem.

Karolewianie przystępują do tej walki bez szans, gdyż trudno sobie wyobrazić, by znajdujący się w doskonałej formie Widzew był w stanie przegrać te zawody ze słabą drużyną karolewian.

Przed nową batalją ligową

Legja warszawska zdaje ostateczny egzamin

Niedziela nadchodząca przyniesie sensacyjne spotkanie leadera z wiceleaderem tabeli ligowej.

Pogoń lwowska, która tydzień temu uległa nieobliczalnej Warszawiance, niewątpliwie utraci w stolicy dalsze dwa punkty.

Gdyby nawet stało się odwrotnie na pierwszem miejscu w tabeli ligowej utrzyma się zespół wojskowych, który legitymuje się znacznie lepszym stosunkiem bramek aniżeli lwowianie.

Benjaminek ligi 22 p. p. gra w niedzielę u siebie z Warszawianką. Na zwycięzcę tego spotkania typowani są wojskowi, aczkolwiek tam, gdzie gra Warszawianka tam wynik meczu stoi zawsze pod wielkim znakiem zapytania.

Kraków będzie świadkiem spotkania Cracovji z Polonją. Doskonała drużyna Cracovji ma wszelkie szanse wzbogacenia się o dalsze dwa punkty.

Przeciwnikiem Cracovji będzie słaba w bieżącym sezonie Polonja warszawska, która mimo najlepszych chęci nie zdoła prawdopodobnie nic zdziałać w spotkaniu z biało-czerwonymi.

Bardzo interesująco zapowiada się spotkanie poznańskie między Wartą a Czarnymi.

Czarni — rewelacja tegorocznych rozgrywek ligowych znajdują się na jaknajlepszej drodze do zajęcia jednego z lepszych miejsc w tabeli ligowej.

Doskonałe wyniki uzyskane przez drużynę tę w ostatnich spotkaniach każą przypuszczać, że w obecnej formie znajdują się oni faktycznie w dobrej formie i dlatego trudno jest przewidzieć jaki będzie wynik spotkania niedzielnego. Plusem Warty jest ich własne boisko.

Czy aby zdołają zieloni wykorzystać ten atut trudno przewidzieć. W wypadku o ile zwycięstwo odniosą Czarni będą oni bardzo poważnym konkurentem Legji do pierwszego miejsca w tabeli.

Echa meczu Sharkey — Schmeling

Zwycięstwo Sharke'a w meczu o tytuł mistrza świata stanowi wielką niespodziankę w świecie bokserskim.

Dwukrotny mistrz świata niemiec Maks Schmelling był stuprocentowym faworytem meczu.

Wszystko przemawiało za zwycięstwem dotychczasowego mistrza, to też publiczność amerykańska, która stawiała duże sumy na Schmellinga odczuła to porządnie na swojej skórze. Po ogłoszeniu wyniku powstała na widowni wielka wrzawa.

Widzowie, którzy stawaili na Schmellinga nie chcieli pogodzić się z takim wynikiem i omal nie zdemolowali trybuny sędziowskiej. Policji udało się z trudem opróżnić stadjon. Wbrew pogłoskom Schmelling nie zamierza protestować. Wyrok sędziów przyjął on ze spokojem, gratulując Sharkey'owi zwycięstwa.

Jack Sharkey, który już raz walczył o tytuł mistrza świata ze Schmellingiem w roku 1930, przegrywając przez dyskwalifikację (niskie uderzenie) nie uzyskał dużego dochodu ze zwycięskiej walki.

Otrzymał on tylko 10 procent brutto. Jednakowoż tytuł mistrza świata przyniesie mu niewątpliwie wielkie dochody.

W wywiadzie udzielonym prasie Sharkey oświadczył: „Pieniędzy mam już dość i za wszelką cenę muszę zdobyć tytuł świata".

Wbrew przewidywaniom mecz przyniósł wielkie dochody. Przedsprzedaż biletów nie była nadzwyczajna i organizatorzy byli już w porządnym strachu. Dopiero ostatnie dni poprzedzające spotkanie wykazały wielki ruch w kasach a w dniu zawodów były formalnie rozchwytywane.

Walasiewiczówna pragnie

walczyć w barwach Polski

Znakomita lekkoatletka polska Stanisława Walasiewiczówna, zgłosiła po raz drugi — jak donoszą z Chicago — chęć startowania na Olimpjadzie w barwach polskich.

Sprawą zajął się Pol. Komitet Olimpijski.

Trzeba nareszcie wyjaśnić czy jest to prawdziwe życzenie Walasiewiczówny, czy też tylko nowy „trick" w celu szybszego otrzymania obywatelstwa amerykańskiego.

Cracovia—Rapid 2:2 (1:1)

Mecz Rapid (Wiedeń) — Cracovia, rozegrany w Krakowie w środę wobec 5-cio tysięcznej publiczności, zakończył się po równej i ciekawej grze zaszczytnym dla gospodarzy wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

Dalsze tourneé Rapidu

Drużyna wiedeńskiego Rapidu udaje się z Polski na dalsze tournee piłkarskie do Jugosławji, Czechosłowacji i Niemiec.

Wyścig kolarski

o mistrzostwo województwa łódzkiego

W nadchodzącą niedzielę zostanie rozegrany na szosie Pabjanice — Łask — Widawa, 100-kilometrowy wyścig o mistrzostwo województwa łódzkiego. W biegu tym weźmie udział elita kolarzy szosowych z całego województwa z Kłosowiczem, Hofsznajdrem, Kołodziejczykiem, Bartoszkiem, Odartusem, Faflikiem i in. na czele.

Na zawody te przybywa wyznaczony przez PZTK, jako sędzia główny zawodów p. J. Maciejewski z Warszawy. W roku ubiegłym mistrzostwo zdobył Kłosowicz, przebywając trasę w czasie 3 godz. 6 min.

— Po mistrzostwach województwa, najpoważniejszą imprezą kolarską szosową w Łodzi, będzie bieg dookoła naszego miasta, o nagrodę. ś. p. Sierpińskiego W biegu tym weźmie przypuszczalnie udział ok. 70 kolarzy. Bieg dookoła Łodzi odbędzie się 3 lipca.

Reprezentacja Polski

uległa osłabieniu

Skład reprezentacji Polski na mecz lekkoatletyczny z Czechosłowacją, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę we Lwowie uległ pewnym zmianom. Ze względu na niedyspozycje wyznaczonych uprzednio Manteuflówny i Cejzikowej, reprezentacją przedstawia się obecnie następująco: Biegi krótkie: Breuerówna, Sikorzanka, Orłowska, Gottliebówna (również sztafety). Bieg 800 m. Lebekówna i Świderska. Bieg 80 m. płotki: Schabińska i Freiwaldówna. Skok w dal: Piotrowska i Janowska, — skok wzwyż Janowska i Weissówna, rzut dyskiem: Weissówna i Janowska, kula: Jasieńska i Weissówna, oszczep: Smętkówna i Jasieńska.

Zmiany w spotkaniach

o mistrzostwo klasy A.

Wyznaczone mecze o mistrzostwo klasy A, które miały się odbyć w bieżącym tygodniu uległy pewnym przesunięciom. Mianowicie mecz ŁTSG—WKS odbędzie się zamiast w niedzielę — w sobotę 25 b. m. o godz. 17,30 na boisku WKS-u, zaś mecz SKS — Klub Turystów odbędzie się w niedzielę o godz. 11 na boisku WKS-u.

Wiadomości lokalne

Dnia 3 lipca odbędzie się na stadjonie ŁKS-u bieg z przeszkodami na dystansie 3 klm. o mistrzostwo okręgu. Niezależnie od tego odbędzie się tego samego dnia dwumecz lekkoatletyczny między ŁKS-em a Makkabi, w którym wezmą udział kobiety, mężczyźni i juniorzy.

Dnia 10 lipca odbędzie się w Łodzi drugie w bieżącym sezonie spotkanie międzymiastowe o puhar „Expresu Wieczornego". Przeciwnikiem łodzi będzie tym razem reprezentacja Krakowa.

Święto sportowe

Sokoła pabjanickiego

W środę 29 b. m. urządza Sokół Pabjanicki wielkie święto sportowe w Pabjanicach, na które złożą się zawody w grach sportowych m. in. koszykówka męska z udziałem ŁKS-u oraz zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników łódzkich i pabjanickich.

Zgoda wśród

piłkarzy Ameryki Południowej

Po dłuższej przerwie wznowione zostały znów stosunki między związkami piłkarskiemi Argentyny i Urugwaju. Związki te wskutek zatargu nie utrzymywały ze sobą stosunków przeszło dwa lata, przyczem związek argentyński wydał swoim drużynom zakaz grywania z zespołami urugwajskiemi. Obecnie dawne przyjazne stosunki zostały całkowicie przywrócone.

Ostatnia minuta.

Katastrofalna sytuacja

aprowizacyjna w Sowietach

Ryga, 24 czerwca.

(t) Pomimo nowych zarządzeń władz sowieckich o wprowadzeniu wolnego handlu artykułami żywnościowemi sytuacja aprowizacyjna jak dotychczas, nie uległa polepszeniu. W ostatnim czasie wybuchły strejki głodowe w centrum sowieckiego przemysłu tekstylnego w Iwanowo - Wozniesieńsku i we Włodzimierzu. Prezydjum wszechświatowej rady sowieckich związków zawodowych powzięło rezolucję, stwierdzającą poważne niedociągnięcia w zaopatrzeniu robotników w żywność.

Wielki skarb

odkopano na wyspach kokosowych

Londyn, 24 czerwca.

(t) Na wyspach Kokosowych odkryto wielki skarb, który był poszukiwany przez szereg ekspedycyj. Chodzi tu o skarb wartości 20 miljonów sterlingów, który był wywieziony przez bogatych Peruwiańczyków podczas rewolucji 1863 roku.

Demoralizacja młodzieży

w Sowietach

Ryga, 24 czerwca.

(t) W Leningradzie grupa komsomolców w liczbie 25 dokonała ohydnego gwałtu zbiorowego nad robotnicą fabryki „Krasnyj Treugolnik". 11 sprawców gwałtu areztowano. Z ogłoszonych wyników śledztwa wyjaśniło się, że są to przeważnie członkowie Komsomołu wśród których znajdują się 16-letni chłopcy. Wypadek ten jest dobitną ilustracją niebywałej demoralizacji młodzieży sowieckiej.

Konferencje... Konferencje...

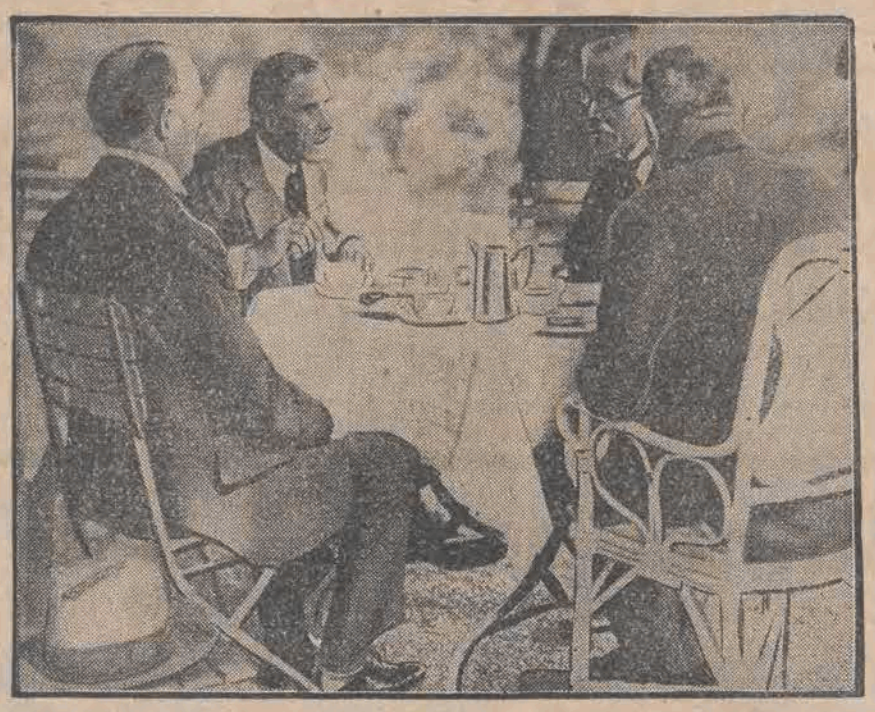

Nawet w czasie spożywania posiłku dyplomaci zebrani w Lozannie na konferencji reparacyjnej, nie przestają roztrząsać różnego rodzaju zagadnień politycznych. Na zdjęciu naszem widzimy (od lewej): angielskiego ministra handlu Runcimana, kanclerza Rzeszy v. Popana, angielskiego premjera ministrów Mac Donalda i ministra spraw zagranicznych Rzeszy v. Neuratha.

Cochet pokonany

W rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo świata w Wimbledon (Anglja) młody szkot Collins pokonał niespodziewanie Cocheta w czterech setach — 6:2, 8:6, 0:6, 6:3.

Nowoczesny Wilhelm Tell

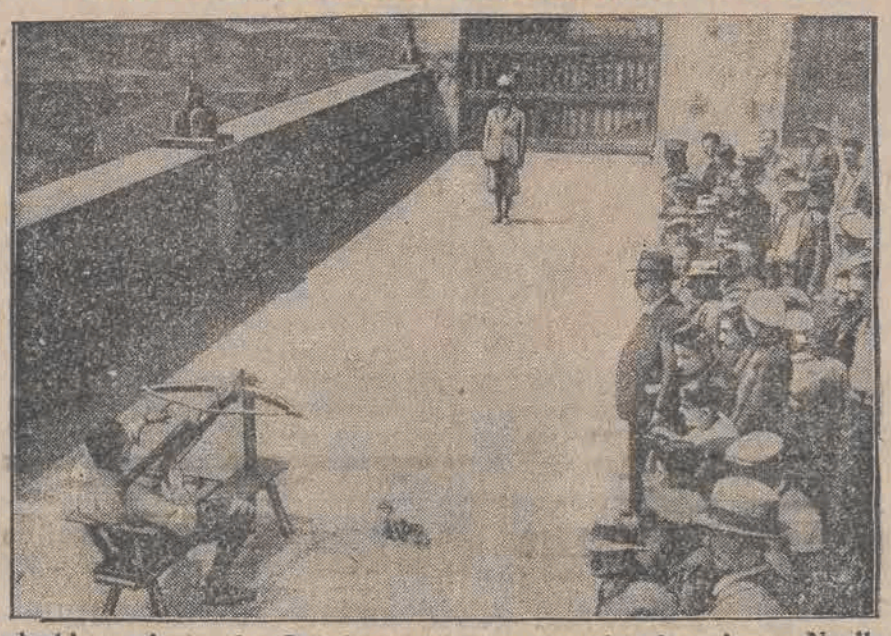

We włoskiem miasteczku Gubbio odbyły się zawody łucznicze. Na ilustracji naszej widzimy zwycięzcę tych zawodów w chwili, gdy mierzy z łuku do celu w postaci jabłka, umieszczonego na głowie żywego człowieka...

Coś dla filatelistów

Pozostająca pod protektoratem Włoch republika San Marino, z okazji uruchomienia linji kolejowej między San Marino a Rimini, wydała nowe znaczki pocztowe.

Codzienna nowelka „Expressu".

Zebranie klubowe.

Paweł Moring i Albert Meister już od dwuch godzin grali w bridge'a.

— Gdzie spędzasz resztę wieczoru— odezwał się wreszcie Paweł.

— Nie wiem jeszcze. Chyba pójdę do którejś z restauracyj — odparł przyjaciel.

— Żal mi ciebie, nie masz własnego domu. Musisz pójść do nas na kolację.

— Ależ nie uprzedziłeś Madeleine. Może nie będzie zadowolona z mojej wizyty.

— Wykluczone, znasz przecież Madeleine! Ona jest nadzwyczaj gościnna i zawsze się cieszy, gdy przyprowadzam do domu znajomych.

— Tak, twoja żona jest nadzwyczajna.

— Wiem o tem. Od pięciu lat już żyjemy pod jednym dachem a nigdy nawet nie kłóciliśmy się. Trudno znaleźć lepszą żonę.

Gdy przybyli do mieszkania Moringa, wybiła godzina ósma.

— Czy pani jeszcze nie przyszła? — zapytał Paweł pokojówkę.

— Nie, jeszcze jej niema.

— To dziwne — szepnął Paweł do przyjaciela — Zazwyczaj jest bardzo punktualna. Przychodzi do domu najpóźniej o wpół do ósmej, gdyż wie, że o ósmej powracam z pracy.

— Zapewne zaraz się zjawi — odparł mu Albert.

Paweł kazał przygotować trzy nakrycia. Przyjaciele weszli do gabinetu.

Rozmowa jakoś się nie kleiła.

Upłynęło 15 minut, 30 a wreszcie godzina. Madeleine nie wracała.

Paweł począł się niepokoić. Do tej pory nigdy się nie zdarzało, by żona tak późno wracała z miasta.

Widocznie więc coś się musiało stać.

— O której godzinie pani wyszła z domu? — zwrócił się znów z zapytaniem do pokojówki.

— O czwartej po południu. Zabrała ze sobą walizkę.

Paweł drgnął z przerażenia. Gdy pokojówka wyszła z pokoju, zawołał do przyjaciela:

— Teraz już wszystko rozumiem! Madeleine uciekła ode mnie!

— Uciekła? Z jakiego powodu?

— Widzisz, mój drogi, ja mam przyjaciółkę. Nazwiska nie mogę ci podać.

— Nazywa się Irena Balley — przerwał mu Albert z uśmiechem — My wszyscy wiemy o tem doskonale.

— Ach więc wiesz? Tak, właśnie ona. Madeleine chyba też się o tem dowiedziała i dlatego mnie opuściła. Nieszczęsna nie robiła mi żadnych wyrzutów, nie powiedziała ani słowa. Poprostu odsunęła się, uważając że już jej nie potrzebuję. To anioł, nie kobieta! Ale ona się myli. Kocham ją w dalszym ciągu i nie chcę znać tej przewrotnej kokietki. Miałem zamiar poprosić cię, byś powiedział możej żonie, że jutro mamy posiedzenie klubowe. Chciałem spędzić wieczór z Ireną. Teraz jednak postanowiłem inaczej postępować. Pójdziesz do Ireny i powiesz jej że zrywam z nią wszelkie stosunki i nie chcę jej więcej oglądać!

— Chętnie spełnię twoją prośbę, rzekł Albert — ale, na miłość Boską, nie denerwuj się tak. Może Madeleine jest u jakiejś przyjaciółki. Mam wrażenie, że lada chwila wróci do domu.

— Wykluczone — krzyknął Paweł, który już zupełnie stracił panowanie nad sobą — Jestem pewny, że mnie porzuciła. Zadzwonię do teściowej, może od niej się czegoś dowiem. Muszę przecież odszukać Madeleine, muszę się z nią pogodzić!

Paweł zbliżył się do telefonu. Teściowa była w domu. Okazało się jednak, że Madeleine przez cały dzień nie komunikowała się z nią.

Paweł, nie chcąc niepokoić teściowej nie powiedział jej o swych przypuszczeniach i odłożył słuchawkę.

W tym właśnie momencie zjawiła się Madeleine.

— Żoneczko najukochańsza — zawołał Paweł — Co się z tobą stało? Gdzieś była do tej pory?

— Bardzo cię przepraszam za spóźnienie — odparła zdyszana — Helenka prosiła mnie, abym jej pożyczyła walizkę. Wiesz przecież, że ona jutro wyjeżdża. Gdy wracałam od niej, auto się zepsuło. Musiałam czekać na inny samochód.

Paweł odetchnął. Przy kolacji był w doskonałym nastroju.

Gdy wreszcie znalazł się sam na sam z przyjacielem, rzekł doń:

— Powiedz Madeleino, że jutro wieczorem odbędzie się w klubie posiedzenie!

Tłum. D.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4 Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytury krakowskiego oddziału: TARNÓW ul Św Anny Nr 14 i NOWY SĄCZ, ul Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8. tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski ul 3-go Maja nr 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J Hlawski ul Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski 3-go Maja nr 4, ZAKOPANE, Krupówki dom p W Krzeptowskiego GDYNIA ulica 10-go Lutego, tel 11-69; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marji nr. 21. tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer, ul. Żeromskiego 25. tel. 17-96; KIELCE: ul. Sienkiewicza nr. 39. tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Iłżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski, Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr. 11, tel. 168; WILNO: Wileńska 7, tel. 15-54, Oddział w LUBLINIE: ul. Kołłątaja 5, tel. 3-48.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68 148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.